

Filozofia BaraBaraBasz



Mikołaj Lustig

Zanim zaczniemy

W opisach jestem dosyć wylewny i miewam głupie żarty, dlatego jeśli jesteś zainteresowany oceną 3 i tylko 3, skup się raczej na ogólnych postawach filozofów, nie zagłębiaj się w Życiorysy itd. Itp. (choć zalecam minimum raz przeczytać całość). Na końcu prezentacji są moje notatki z Ajdukiewicza, odnośnie teorii poznania, prawdy, granic poznania itd., które nie są częścią tej prezentacji. Starłem się bardzo przystępnie przekazywać informacje z zagadnień które przedstawiła Agata Staszek na grupie, dlatego proszę docenić moje starania. Jak ktoś jest zainteresowany źródłami, to korzystałem głównie z Tatarkiewicza, materiałów naukowych wykładowców z innych uczelni, słownika języka polskiego, własnych notatek z filozofii oraz „O filozofii średniowiecznej” Kazimierza Twardowskiego”. Jak ktoś na własną rękę chce się uczyć, to polecam zarówno Tatarkiewicza jak i Twardowskiego.

Eleaci!



Szkoła Elejska

Szkoła która zaprzeczała o zmienności Świata i w stałości widziała naczelną cechę bytu. Jednym z głównych przedstawicieli był Parmenides, na przełomie VI i V wieku. Filozofia eleatów powstała w zachodnich koloniach greckich, gdzie głównym centrum rozwoju tej szkoły, było miasto położone na półwyspie apenińskim. Nazywało się Elea (stąd nazwa szkoły... jakby ktoś był głupi i nie wiedział)


Tutaj leży to miasto. Teraz nazywa się Velia

Facebook — wyszukiwanie n... x Velia — Mapy Google x Ascea — Wikipedia, wolna encykl... x

https://www.google.pl/maps/place/Velia/@40.2219421,14.4745146,8.42z/data=!4m8!1m2!2m1!1sVelia!3m4!1s0x133eae3b891af77-0xc4164236a637c090!8m2!3d40,1586834!4d15.1572043

Velia

Powrót do wyników



Velia

Parco Archeologico di Velia

3,8 ★★★★★ · Opinie: 187

Wykopalisko archeologiczne

Wyznacz trasę

ZAPISZ W POBLIŻU WYŚLIJ NA TELEFON UDOSTĘPNIJ

SR447, 145, 84046 Marina di Ascea SA, Włochy

5554+FV Marina di Ascea, Ascea, Prowincja Salerno, Włochy

facebook.com


+39 0974 271016

Teraz otwarte: 09:00–17:15

Dodaj etykietę

Zaproponuj zmianę

Popularne godziny niedziele



Ochrona własności...docx

Pokaż wszystkie

15:11 27.01.2019

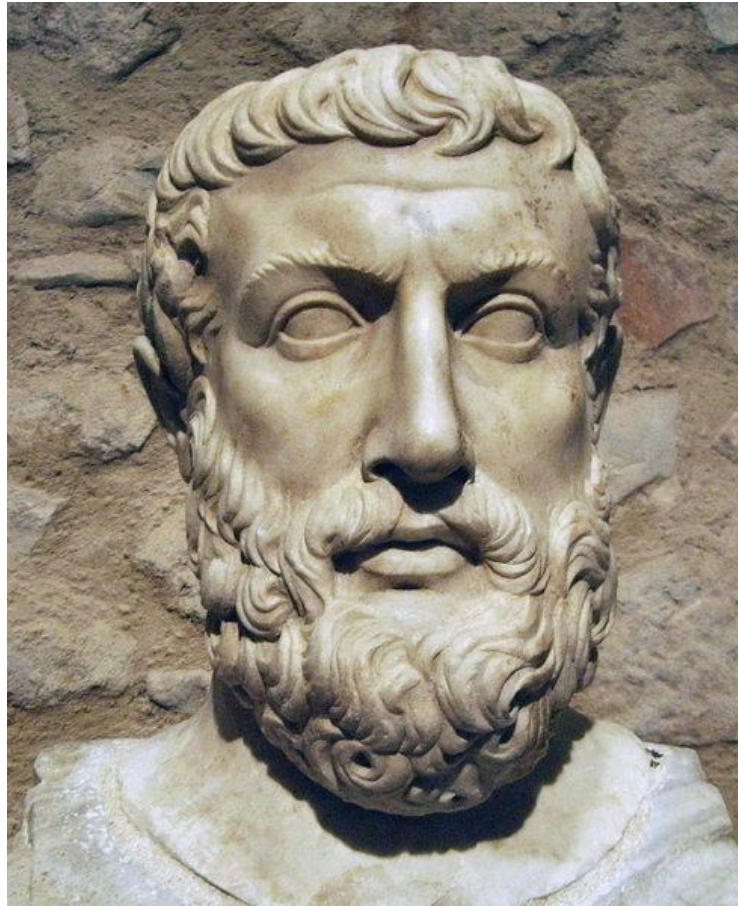
Rozwój Szkoły

Filozofia Parmenidesa nie miała wielu zwolenników, ale za to rozwijała się z czasem przez kilka pokoleń. Przetrwała przez cały pierwszy okres historyczny (można się jeszcze kłócić, że drugi i trzeci również, biorąc pod uwagę, szkołę megarejską). W sumie wydała ta szkoła cztery pokolenia: Pierwsze przygotowywało, drugie już wytworzyło naukę eleatów, trzecie broniło, w czwartym się wyrodziła.

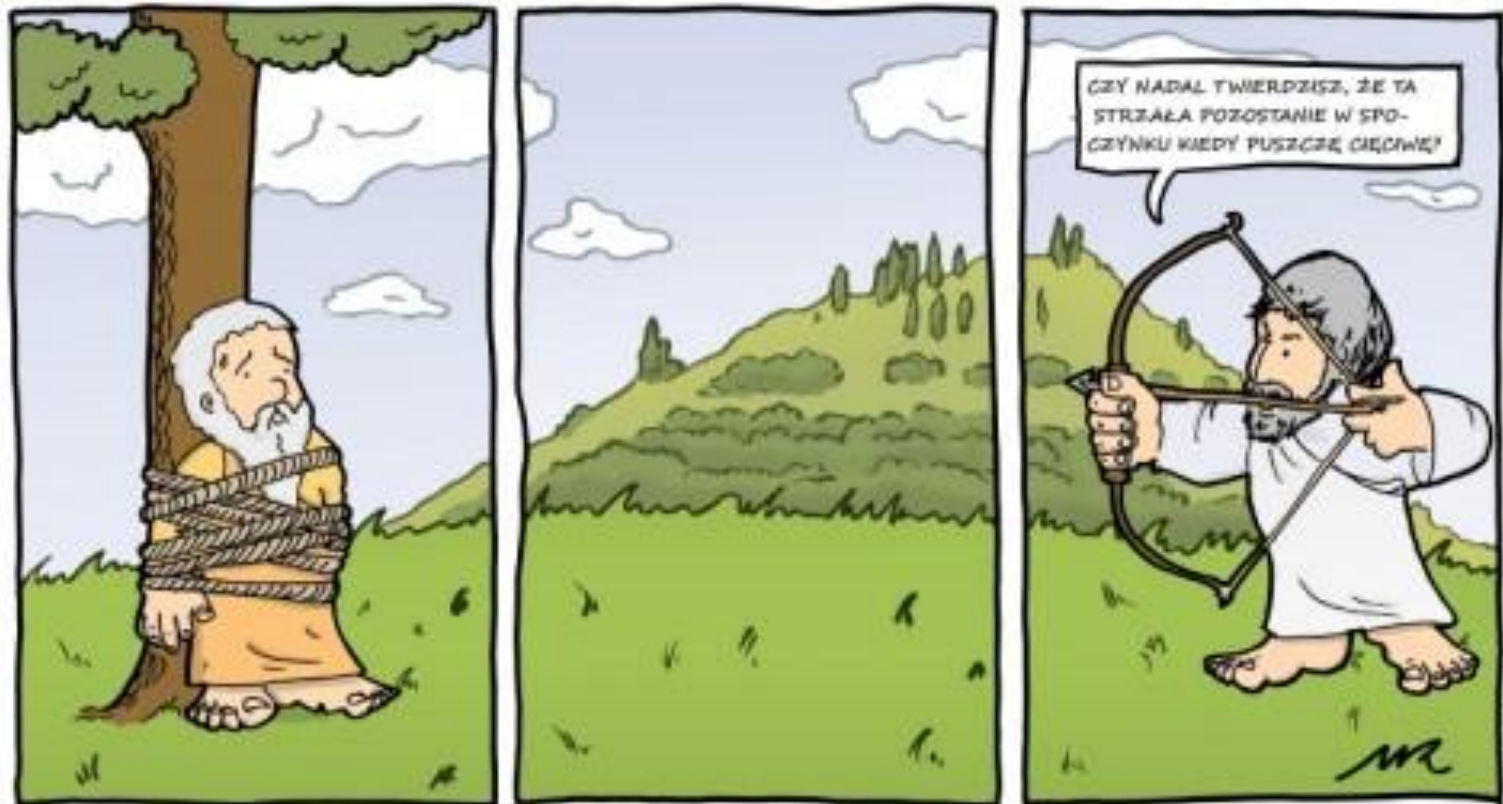
Gdyby posegregować to w nazwiska, można powiedzieć, że do pierwszego pokolenia należał Ksenofanes. Zbudował podstawy pod szkołę elejską i zbudował łącznik pomiędzy nią a szkołą jońską.



Parmenides jako przedstawiciel drugiego pokolenia, dał doktrynie Ksenofanesa filozofię. Rozwinął ją w teorię bytu i poznania.



Kolejnym przedstawicielem był Zenon, który wysubtelnił metodę dialektyczną wprowadzoną przez Parmenidesa i stosował ją do jego doktryn. Generalnie to ten od tych paradoksów. Przykład jednego w obrazku.



Na końcu, w szkole megaryjskiej dialektyka stałą się celem dla siebie i przekształciła się w erystykę (sztuka doprowadzaniu sporów do korzystnego rozwiązania, niezależnie od prawdy materialnej), do której czasami będziemy nawiązywać..



Ksenofanes, KseroFanes (no co, jakieś skojarzenie. Fanes to Bóg grecki.)

Generalnie to był poeta który pochodził z Jonii. Uczył się tam, żył sobie, bił persów. Ogólnie fajnie miał, dopóki jak każdy wielki poeta nie musiał sobie iść na emigrację gdy w końcu Persja zajęła Jonię. Dokładnie jak typowy artysta, pokroju Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, Dantego... ect.



Ksenofanes to był, rasowy rapsod (czyli grecki starożytny poeta), do tego na emigracji, tworzył sobie poezję na temat etyki, religii oraz (co intrygujące) dzieło filozoficzne „O przyrodzie”. Generalnie był bardzo krytyczny, często stosujący satyry do wytykania błędów.



Generalnie jako, że Ksenofanes był bardzo mądry i nie był takim typowym filozofem, który staje się niewolnikiem cudzych doświadczeń oraz myśli, pomyślał sobie: „*Te, fajnie ogólnie, że ci Jończycy wymyślili sobie filozofię przyrody, ale skoro zasada Świata jest jedna, to czemu mamy wielu bogów. Powinien być jeden Boguś*”. Wtedy też i uznał ziemię za zasadę przyrody, ale o wiele bardziej zainteresował się Bogiem. Uczył więc, że jest jeden bóg i nie powinno się mu przypisywać różnorodnych i zmiennych wartości, jak robią to generalnie ludzie (no wiecie, niektórzy myślą, że bóg to taki Jim Caviezel, a niektórzy uważają, że to Morgan Freeman).



Oczywiście, nie można powiedzieć, że Ksenofanes wyobrażał sobie boga w taki sam sposób jak my. Prawdopodobnie miał na myśli coś w stylu czynnika wewnętrznego świata, niż boga chrześcijańskiego, czy Allacha. Sam świat posiada boską siłę w sobie i go porusza oraz nim kieruje. Więc bóstwo z zewnątrz, jest generalnie zbędne. Więc ten tego... olimp jest niepotrzebny.



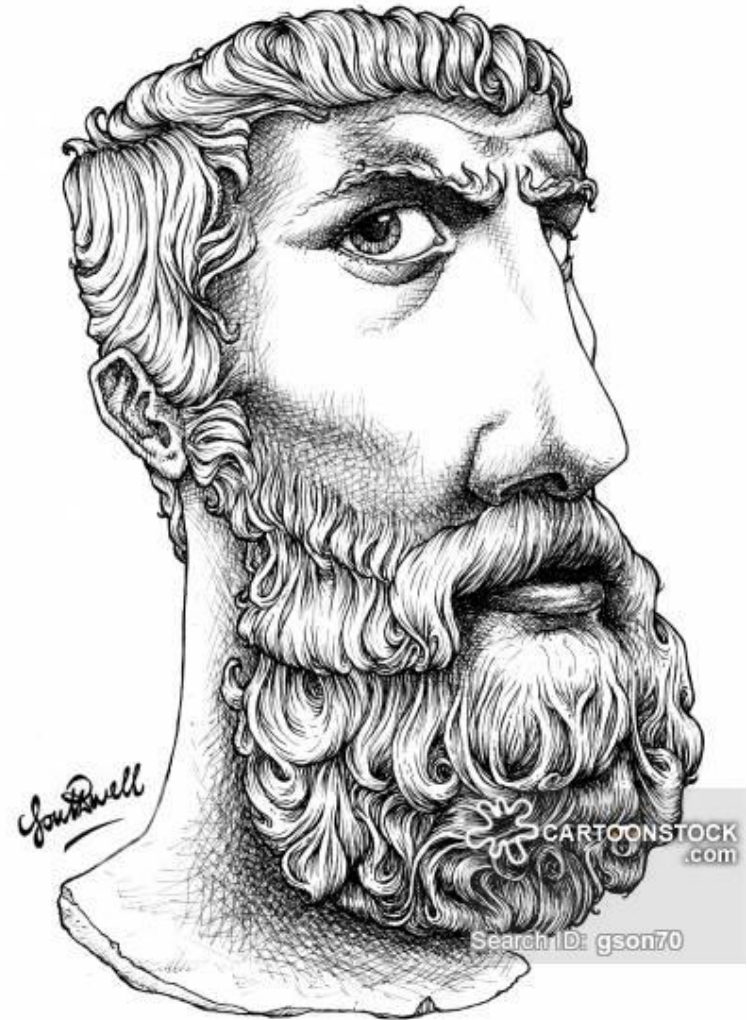
Sprawa poznania Ksenofanesa

Po wielu pokoleniach filozofów którzy doszli do wielu rozbieżnych wyników, nic dziwnego, że Ksenofanes miał wątpliwości co do pewności tych wyników. Jak on to sam mówił „Co się tyczy prawdy, to nie było nikogo i nie będzie, kto by ją znał o bogach i o tych wszystkich rzeczach, o których mówię”. Po polsku, nie ma dowodów, są tylko domniemanie.

Warto też wspomnieć, że Ksenofanes z filozofii Jończyków wysunął na czoło myśl o jedności. Do tego już przejdziemy, omawiając Parmenidesa.

Parmenides z Elei (Szczerze, nie mam skojarzenia)

Parmenides z Elei urodził się w Elei... I se tam chłop żył. Był częstym słuchaczem Ksenofanesa. Żył w V wieku przed naszą erą i tyle co musicie wiedzieć na ten temat, ponieważ jak wjedziemy na jego filozofię zeszracie się na rzadko od natłoku wiedzy.



TEZA NACZELNA!

Generalnie trzeba zrozumieć, że wczesne teorie filozofii greckiej nie były świadome antagonizmu jedności i mnogości (zasada świata była jedna, a sam świat składał się z mnogości rzeczy). Był też antagonizm pomiędzy trwałością oraz zmiennością świata. Zasada stworzenia jest jedna, niezmienna, natomiast świat ulega zmianom. Dopiero Heraklit i Parmenides zaczęli to zauważać i ukształtowali swoje stanowiska.

Parmenides i Heraklit

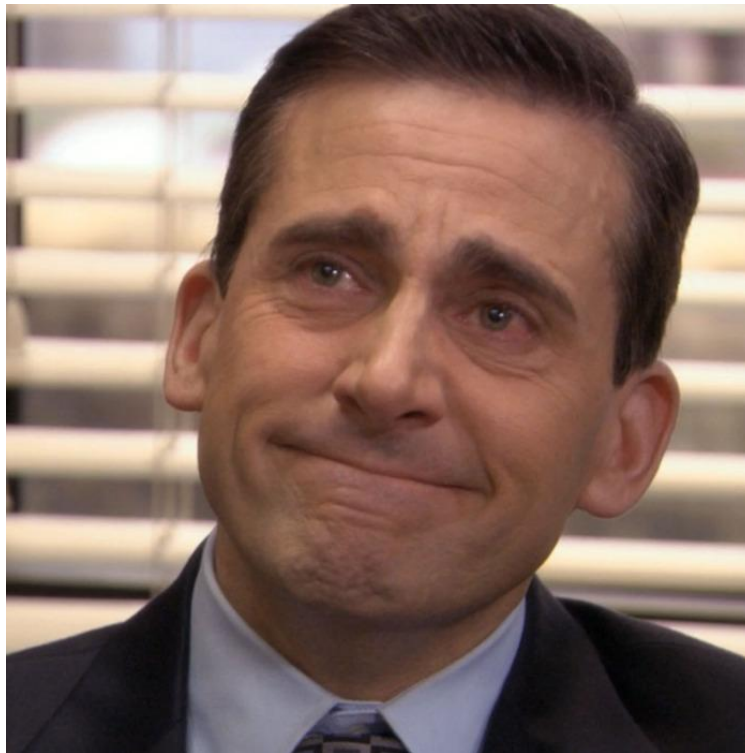
Generalnie jak Heraklit uważał, że świat to jedno wielkie zmiany oraz różnorodność, Parmenides przyjął poglądy Ksenofanesa. Trzeba podkreślić, że charakterystyka Heraklita była poprawna wg. Parmenidesa. Nie zaprzeczał jej. Jednak nie mógł się zgodzić, że przeciwieństwa tkwią w naturze samego bytu. Parmenides był przekonany, że przeciwieństwa się eliminują. Prościej, jeśli zjawiska się wykluczają, to nie są prawdziwym obrazem bytu. Dalej, jak Heraklit mówił, że przyroda nieustannie zmienia wartości, Parmenides dodawał, że nie można mówić o przyrodzie, że jest, ale że się staje. Nie można było by nazwać w przyrodzie czegoś bytem, ponieważ coś nagle może przestać być. Tak wiem, to jest trudne. Zaraz wyjaśnimy teorię bytu wg. Parmenidesa.

Teoria Bytu Parmenidesa

Parmenides wpierw postawił sobie bardzo prostą tezę: „Trzeba z konieczności powiedzieć i myśleć, że tylko to, co jest, istnieje. Bo byt jest, a niebytu nie ma”. Polegał na samej „ontologicznej zasadzie równości”. Generalnie to podstawa by zrozumieć Parmenidesa. Proste? Proste.



Ale oczywiście, było by za łatwo gdyby na tej prostej zasadzie się zakończyło. Na jej postawie Parmenides wywnioskował wszystkie własności bytu, więc noooo... Lipton.



Po pierwsze primo, Byt nie ma początku: bo z czego ma powstać? Jediną opcją pozostaje niebyt. A niebytu nie ma. Z tej samej racji, byt nie ma końca. Czyli byt jest wieczny. Nadażamy? To super. Kontynuując: Byt jest ciągły. Każda przerwa była by wtedy niebytem, czyli czymś czego nie ma. By to zobrazować na jakimś przykładzie... powiedzmy w szklance jest herbata, a w samej herbacie była by pusta przestrzeń, gdzie nic by nie było (nic w sensie nic, ni gaz, klocek, fale magnetyczne, Barbara Streisand, midichloriany, magiczny czajniczek, nic). No coś na takiej zasadzie, tak by to, mniej więcej wyglądało.

Dalej, kontynuując... byt jest nieruchomy i niezmienny, bo mógłby stać się niebytem. Nie można bytu podzielić, bo części bytu nie będąc już bytem, stały by się... tak zgadliście, niebytem. Byt nie ma różnic... ponieważ różnicą bytu jest niebyt.



Więc jaki jest byt?

Generalnie byt jest stały i jeden, oraz przeciwieństwo stawania się i mnogości. Musicie jednak zrozumieć, że byt jako taki, nie możecie sobie wyobrażać jako kubek herbaty, który stoi obok mojego laptopa, czy cokolwiek innego. Byt to sama istota istnienia. Więc istnienie nie może być w części, podzielone. Obszar na którym kubek z herbatą nie może nagle częściowo się podzielić i w środku pokazać pustkę. Przynajmniej ja tak to rozumiem i sobie wyobrażam. Proste? Proste 😊 (mam nadzieję).

Skutki przemysłań Parmenidesa

Generalnie to było zerwanie z hylozonizmem (pogląd przypisujące życie całej materii), poglądem Jończyków, gdzie ruch jest nieodłączny od rzeczy. Wiedźcie też, że w czasach kiedy Parmenides zawarł swoją teorię bytu, filozofowie nie interesowali się rozróżnieniem na byty materialne, abstrakcyjne, pozaświatowe, niematerialne itp. Ich poznawanie Świata nie było jeszcze na etapie wybiegania poza to co materialne. Więc na wasze i moje szczęście Parmenides mówi tutaj o bycie materialnym, takim samym co Heraklit (kurde, chyba też będę musiał dla porządku go przedstawić). Generalnie byt Parmenidesa można wyobrazić jako kulę, albo coś kulopodobnego (może takie większe kurze jajo?), która jest generalnie ograniczona. Parmenides drogą czystego rozumowania doszedł do swoich wniosków. Miał nasz wielki filozof, że to rozumowanie, a nie zjawiska, dają właściwy obraz bytu. Oczywiście rozumiał twierdzenia Jończyków, oparte na zmysłach i je wyjaśniał, ale zawsze je traktował jako mało wiarygodne.

Metoda Dedukcyjna

Chyba destrukcyjna, dla energii podczas próby wyjaśniania tego. Jednak równie ważna co Teoria Bytu, ponieważ często wykorzystywana do obrony filozofii szkoły Elejskiej. Również wypada ją znać, jeśli chcesz ocenę wyższą niż 3.



Porównując Parmenidesa do Heraklita, zauważymy w mgnieniu oka, że Heraklit umiał bardzo trafnie opisywać i uogólniać swoje doświadczenia, kiedy oczywiście Parmenides w opozycji stosował inne metody udowadniania swoich racji. Był prekursorem filozofów, którzy jako źródło poznania i wszelką wiedzę, opierali na twierdzeniach a priori (czyli takich które można przyjąć z góry, jak np. nie musisz przeprowadzać doświadczeń na to, że jak złamiesz sobie rękę to będzie cię to bolało, bo już z góry możesz założyć, że tak się stanie). Generalnie zaufał Parmenides swojej dedukcji, oraz inteligencji, bo na chuj mu poznawanie zmysłami, skoro one mogą być niewiarygodne, oraz istnieje możliwość, że przedstawią zupełnie odmienny obraz świata.



Ponad to Parmenides miał genialną wymówkę na wykorzystanie takiego sposobu badania Świata. Skłonnością umysłu jest zachowanie jedności i stałości, to jego potrzeba, więc Parmenides powiedział sobie „O o o, to umysł będzie moim postulatem badania... i chuja mi zrobicie.”
Generalnie genialna koncepcja.



No dobra, nie powiedział tak, po prostu tak to
uprościłem

Jednak, trzeba to podkreślić, że mimo iż Parmenides to był wielki filozof (ale nie taki, że wysoki, po prostu genialny), jego metoda poznawania Świata jest bardzo niebezpieczna, co filozofia późniejszych okresów odczuwała przez długi czas.



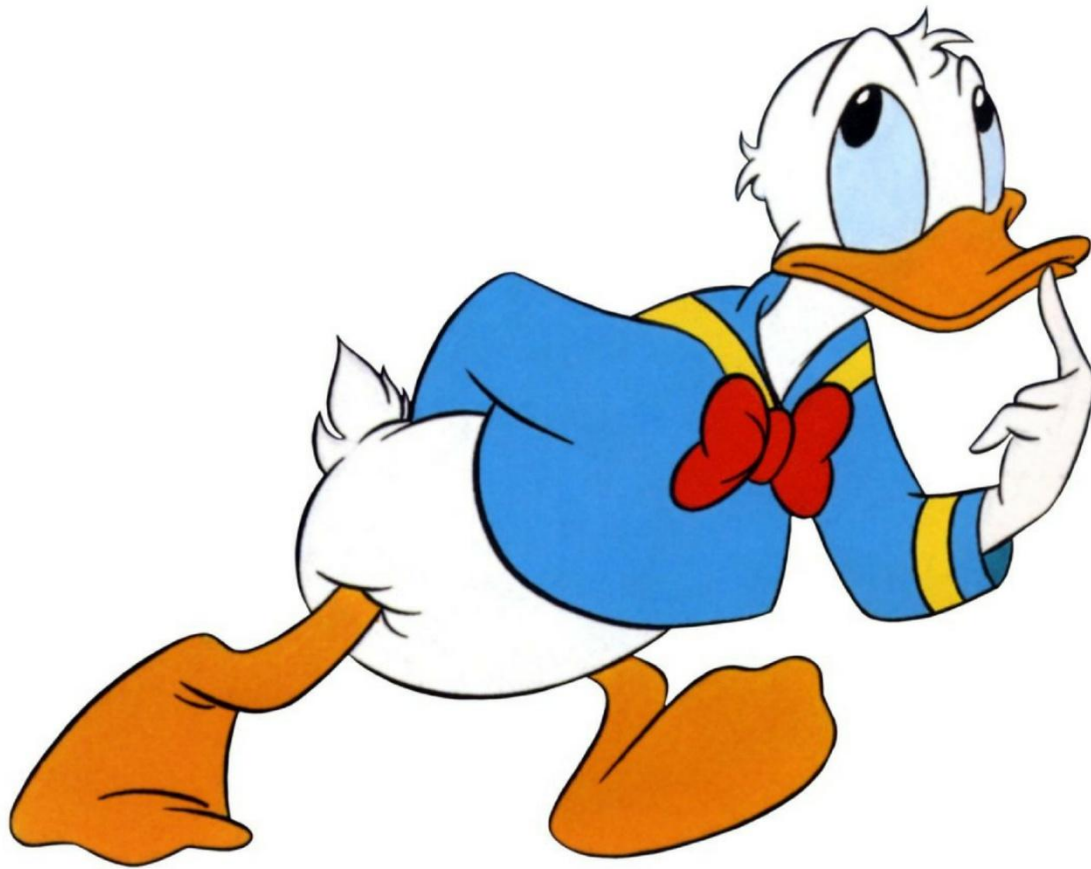
Podsumowanie Parmenidesa!

W kilku punktach,
Parmenides wymyślił:

1. Naczelną teorię
jedności i
niezmienności bytu
2. Pogląd na
nierozzerwalność bytu i
myśli
3. Odróżnienie myśli od
postrzegania
4. Dedukcyjną i
dialektyczną metodą
filozofowania.



Inni ze szkoły eleatów

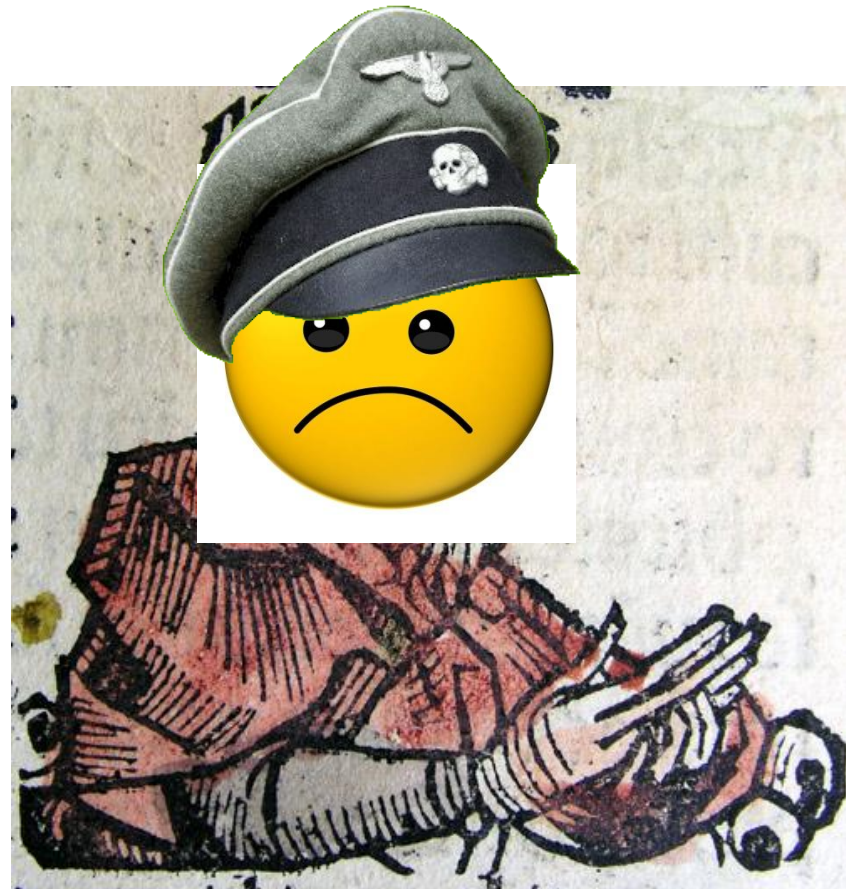


Melissos

Generalnie ciekawy przypadek, bo nie był to filozof, tylko żołnierz i strateg. I powinien nim pozostać, bo jako dowódca, był niezły. W końcu zwyciężył z flotą ateńską w 441 roku (by potem zostać pokonanym przez Peryklesa...) więc generalnie niezły wyczyn, biorąc pod uwagę, że flota ateńska była jedną z silniejszych w tamtejszym okresie.



Ale już jako filozof, była to nędza kompletna. Arystoteles wypowiadał się o nim jako o delytancie, czyli ktoś kto się nie zna na rzeczy a wypowiada się o niej. Zupełnie jak ty kiedy się wypowiadasz o żyroskopach i systemach awionicznych. Praktyczna kopia poglądów Parmenidesa (po wylewie), z nieznacznymi zmianami, że aż żal wspominać. Jednak ciekawa postać, ze względu na stopień w wojsku, dlatego o nim wspomniałem.



Zenon z Elei (Zenek)

Kompletne przeciwieństwo poprzednika.
Filozof wybitny i najbardziej samodzielny z
wszystkich następców Parmenidesa.





Zenon był generalnie typem filozofa, który w przeciwieństwie do swoich kolegów po fachu, był polemistą oraz apologetą (czyli lubił brać udział w sporach, oraz umiał bronić swoich postaw). Bardziej, niż szukanie nowych prawd, zajmowało go głównie obrona tych zdobytych oraz zwalczanie przeciwników jak Korwin Katarzynę Kądziele.

Generalnie Zenon był tak zajebistym dyskutantem, tak umiał manipulować słowami i robić swoich przeciwników na szaro, poprzez wykazywanie na drodze zestawiania swojej prawdy i fałszu innych, że jest uważany za twórcę dialektyki, w mniemaniu Arystotelesa, a to naprawdę wyczyn.



Ogólnie, jednak jego obrona polegała na tym, że brał na warsztat jaką teorię przeciwnika, by potem walnąć takim paradoksem, taką sprzecznością, która zarówno nawiązuje do tematu i dodatkowo obejmuje „ruch” (w sensie przemieszczanie się). Często była to sprzeczność nawiązująca do mnogości i zmiany (czyli wszystko co nie jest związane z szkołą eleatów).

Przeciwnik, który odważył się na wdawanie się w polemikę z Zenkiem, nie był w stanie się obronić. Gdy taki już przegrał to przeważnie nastawienie po porażce było takie: „No ni było szans, walnął takim paradoksem, że no ni ma wyjścia z tej nędznej sytuacji. Popsułeś mi moją filozofię. Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak wyskoczyć przez okno.”

Tak naprawdę to nie! Nie wiem jak mówili i się zachowywali filozofowie tych czasów. Ważne jest to, że nie było argumentu na Zenona. Po prostu nie w tych czasach mało osób było tak zdolnych, że umiało mu się przeciwstawić. Capito?

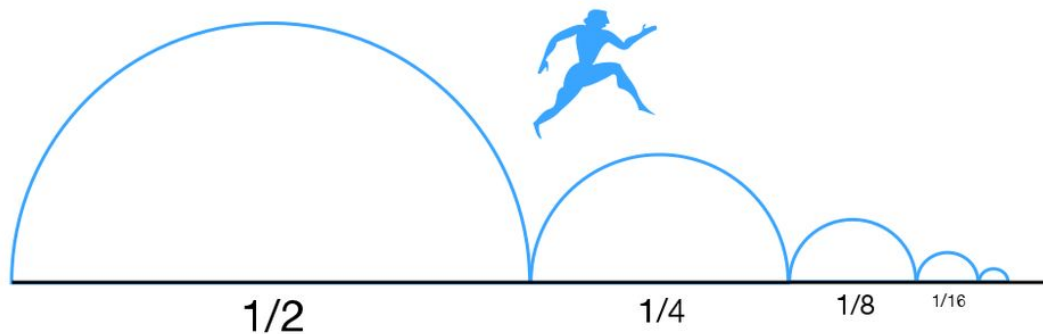


Argumenty Zenka

Zenon obmyślił cztery argumenty przeciwko ruchowi. Są to tak zwane: Dychotomia, Achilles, Strzała i Stadion: Pokrótce wyjaśnię, a w sumie skopiuję z Tatarkiewicza i na końcu wyjaśnię:

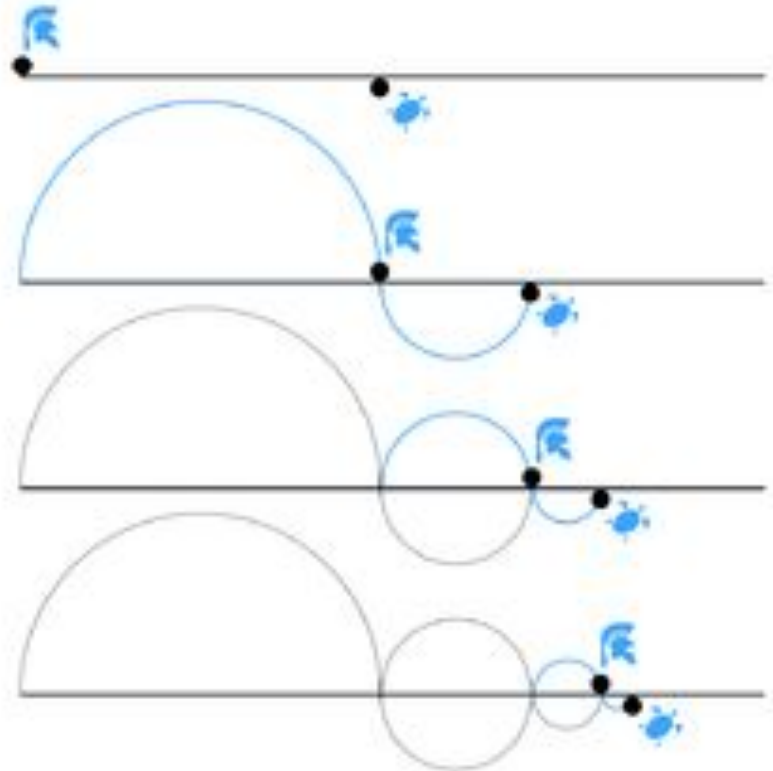
Dychotomia

Przedmiot, gdy znajduje się w ruchu i ma przebyć jakąś drogę, musi przebyć najpierw połowę tej drogi, potem połowę drogi pozostałej, potem połowę reszty i tak w nieskończoność. Jakkolwiek tedy mała jest droga, którą przedmiot ma przejść, zawsze musi przejść nieskończoną ilość odcinków, a tego w skończonym przeciągu czasu dokonać niepodobna, ruch więc jest niemożliwy.



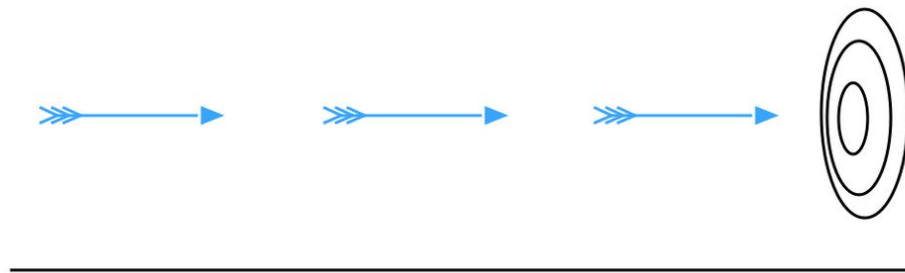
Achilles szybkoconogi

Najszybszy biegacz nigdy nie dogoni najwolniejszego, Achilles nie dogoni żółwia, jeśli ten choć cokolwiek go wyprzedzi. Goniący bowiem musi dojść najpierw do miejsca, z którego wyszedł goniony, ten zaś posunął się naprzód, i tak będzie zawsze.



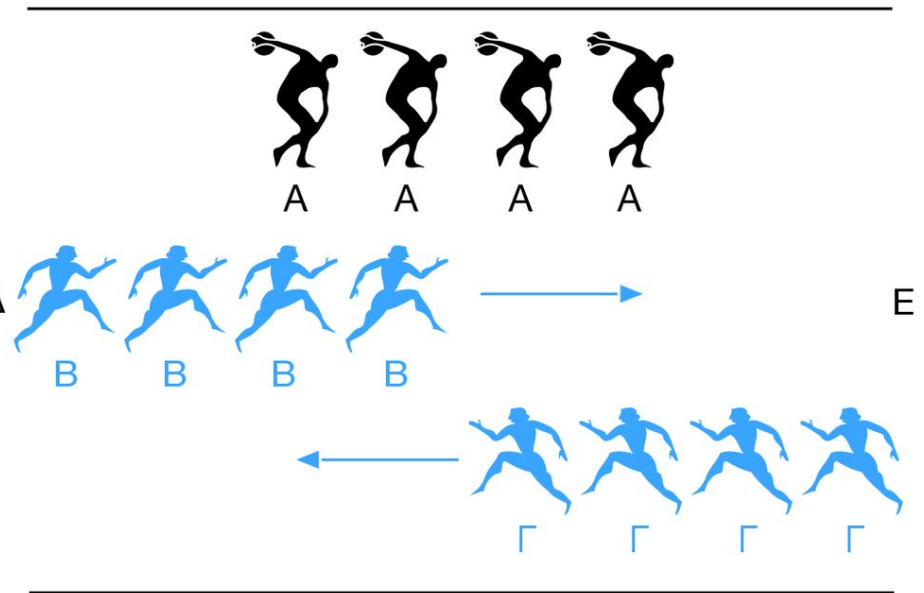
Strzała

Lecąca strzała w chwili teraźniejszej nie porusza się, lecz spoczywa w powietrzu i nie przebiega żadnej przestrzeni; i tak samo jest w każdej innej chwili. Ale czas składa się z chwil, więc strzała nie może posuwać się naprzód w powietrzu, lecz spoczywa.



Stadion

Szybkość, z jaką przedmioty poruszają się, jest jednocześnie taka i inna, mniejsza i większa, w zależności od tego, względem jakich innych przedmiotów jest rozważana; jeśli zaś ruch dokonywa się z szybkością, która jest jednocześnie taka i nie taka, to jest sprzeczny i nie może istnieć. Że zaś szybkość przedmiotów Δ jest jednocześnie różna, to widać na takim przykładzie: z trzech zbiorów ciał A, B, C pierwszy jest nieruchomy, pozostałe zaś w ruchu; gdy zbiory te z układu I przeszły w układ II, to C minęło dwa odstępy A-A, a cztery odstępy B-B, więc przeszło pewną drogę i jednocześnie drogę dwukrotnie większą.



Oczywiście Zenon miał więcej paradoksów w zanadrzu, ale te są najbardziej rozpoznawalne i najlepiej się na nich oprzeć. Jeden, lub dwa wystarczą.

Koniec (ze szkołą eleatów)

Jeśli myślicie, że to wszystko, to się mylicie. Ale to wystarczająca duża ilość, a nawet nadmiar. Więc zamknijmy szkołę eleatów, przeczytajcie to sobie kilka razy a ja idę sobie zaparzyć herbatę i odsapnąć. Zaraz zabieramy się za sofistów.

Sofiści

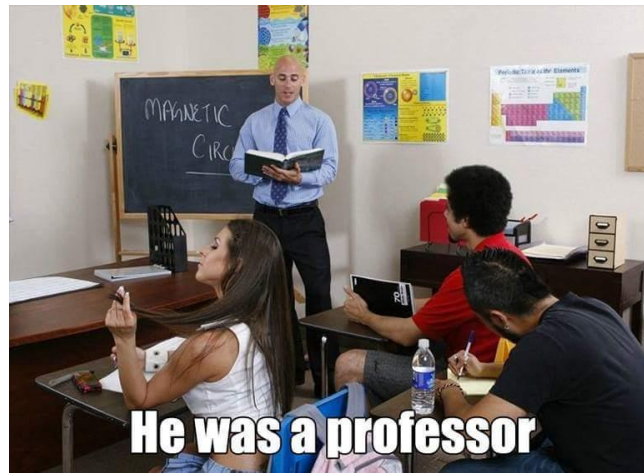


Sofiści pojawili się w V wieku przed naszą erą. Przypisuje się początek powstania ich na okres życia Protagorasa. Trwali długo i rozpoczęli swoją karierę z przytupem i powodzeniem. Ci filozofowie zaliczyli prawdopodobnie największą amplitudę sukcesów i porażek. Zaczęli na piedestale, by u kresu ich działalności byli mieszani z błotem, mułem, odchodami oraz patostrimerami. Trochę niezasłużenie, ale jednak. Mimo wszystko wnieśli dużo w filozofię i jak najbardziej trzeba ich potraktować poważnie.



Na początku trzeba powiedzieć, że sofisci zaprezentowali absolutnie nowoczesny (jak na owe czasy) sposób postrzegania filozofii przyrody. Organizacja sofistów była humanistyczna, a stanowisko relatywistyczne (w tym przypadku, relatywizm oznacza pogląd, wg. którego wartości oraz normy i oceny z nimi związane zależą od okoliczności).

Przede wszystkim, sofiści nie byli filozofami z zawodu. Byli to nauczyciele i wychowawcy, którzy przygotowywali ludzi do życia publicznego, sami w nim się udzielali, działali szli z duchem czasu i byli bardzo współcześni. Działali oczywiście wcześniej tacy nauczyciele, ale zmiany przyszły, kiedy zaczęli dawać większy nacisk na wykształcenie, a nie tylko na siłę fizyczną oraz duchową. Stało się to wraz z potrzebą wśród ludu, do pozyskiwania większej wiedzy, w celu brania udziału w życiu publicznym, bądź w innych celach. Byli więc to tacy dzisiejsi publicyści i profesorowie... jak np. eee... Doktor Rehabilitowany Szymczyński? Nie chyba zły przykład.

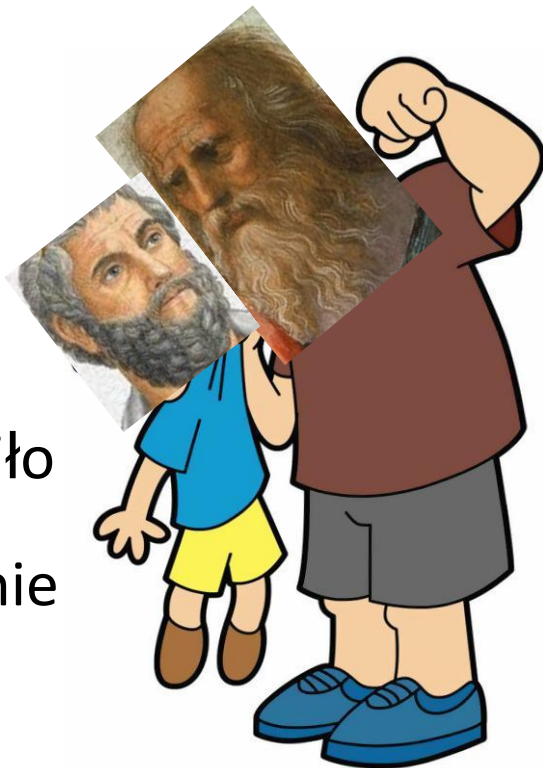


Nie wszyscy byli filozofami, ale mieli wiele wybitnych myślicieli, niestety też dużo jakiś życiowych porażek. Cieszyli się dużą popularnością, w całej Grecji (nawet były dwa przypadki cenionych sofistów w Sparcie, Prodyka i Hippiasza). Była to elita umysłowa na Półwyspie Bałkańskim. Wiele ważnych nazwisk się od nich uczyło i wiele poszukiwało ich towarzystwa. Więc co nie pykło?

Przed wszystkim małe poparcie dla sofistów okazywali arystokraci. Chodziło tutaj o to, że sofisci się cenili za swoje nauczanie, co było dla Greków jakąś nadzwyczajną nowością. Jak o tym pomyślę, to się zastanawiam za co żyli ci filozofowie. Ponoć w oczach greków było to poniżanie pracy umysłowej (świadomość jak u Polaków, którzy myślą, że nauczyciele nie powinni zarabiać więcej :-/).



Druga rzecz dotyczyła już poglądów konserwatystów, że sofisci burzą wiarę i tradycję. Ale to był zarzut który dotyczył wszystkich co zajmowali się filozofią. Jednak najgorsza rzecz jaka im się przydarzyła to był Platon. O ten człowiek zwalczali ich jak... szczerze, to nie mam porównania. Nie można zawrzeć w słowach tej nienawiści. Platon nie przebierał w środkach, ani w czasie, siłach. Zrobił dosłownie wszystko, by sofisci nie mieli dobrej renomy, nigdy, przenigdy, aż do XIX wieku naszej ery. Wiązało się to głównie z względami rzeczowymi, oraz osobistymi. Dobiło sofistów to, że potomność nie miała dużych możliwości zapoznawania się z ich dziełami, nie mieli dużo życzliwych świadków ich pracy. A główny źródłem poznawania ich (jak na ich nieszczęście), to były dzieła Platona. Gdyby Platon nie był filozofem, a jakimś królem państwa- miasta, to pewnie kazałby sofistów poprzybijać do krzyży i wydłubać im oczy.

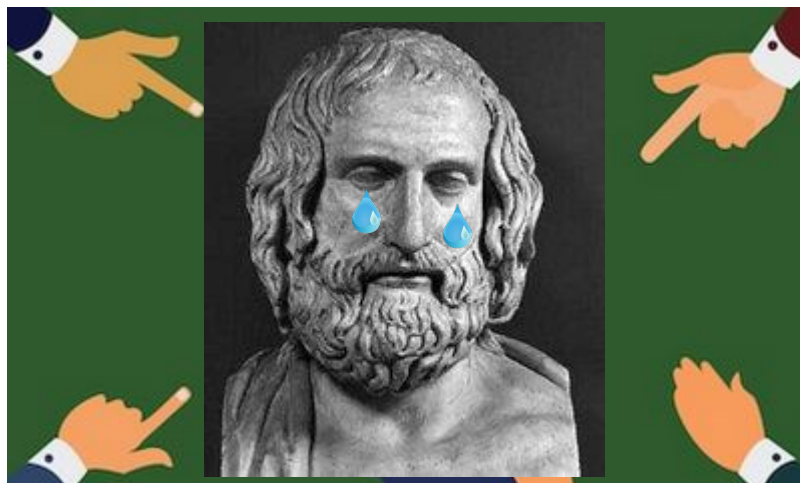


Sofista- Kim był?

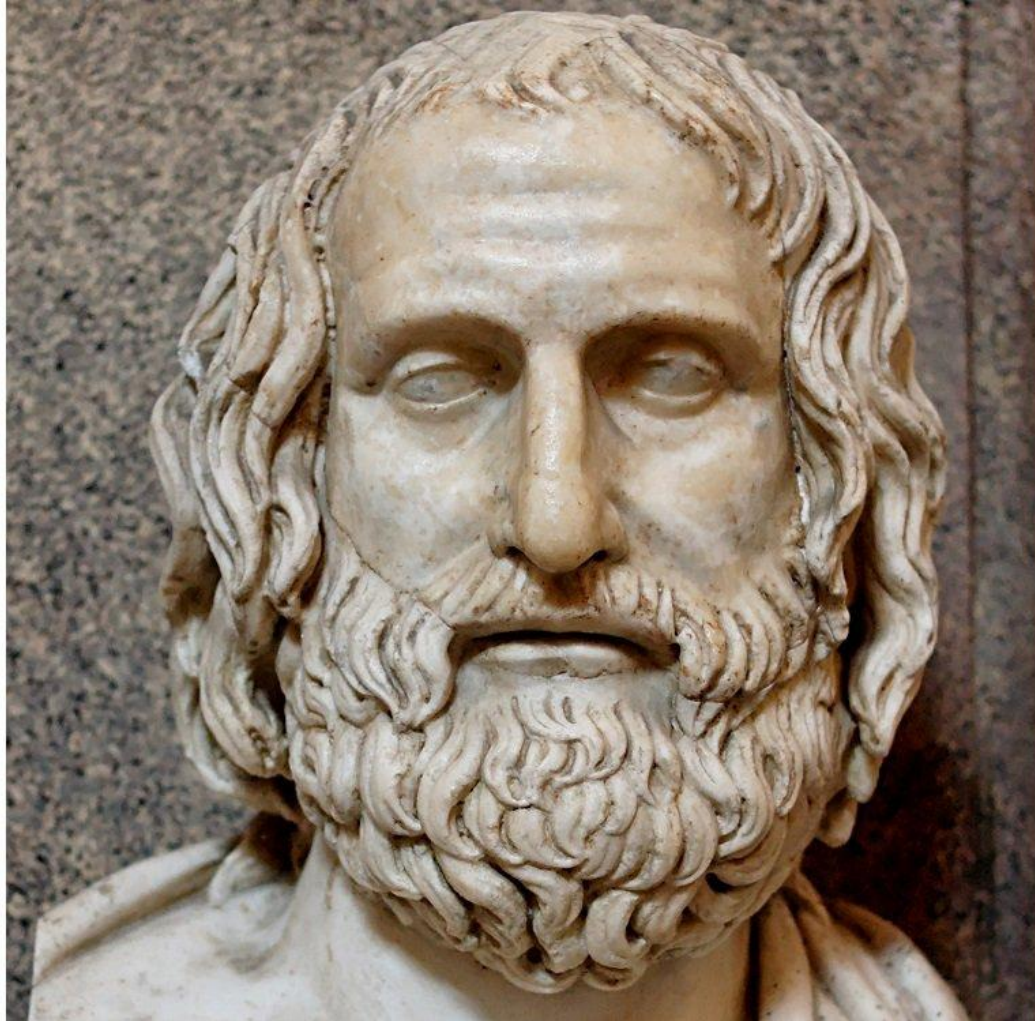
Być sofistą... Notabene jedno z moich ulubionych słów. Pierwotnie oznaczał kogoś uczonego, by potem się zmieniać pod wpływem negatywnych opinii zmieniło znaczenie na pseudouczony. Stali się też synonimem erystyki. Oczywiście wiemy to od Platona, który przedstawiał ich w wiadomy sposób. Generalnie wszyscy wykorzystywali erystykę, sofiści nie byli wyjątkiem. Nawet zwalanie winy na sofistów, że dali początek dowodzenia najmniej prawdopodobnych tez jest błędny (byli to eleaci). Zarzut, że sofiści robili takie dysputy jest również narzucany... wszystkim innym filozofom, którzy generalnie byli niewygodni, jak sami sofiści.

Czy sofiści sobie na to zasłużyli?

Generalnie ten wszechobecny hejt, porównywalny jedynie do negatywnych emocji wobec aktorów, którzy wystąpili w Gwiazdnych Wojnach, jest wyolbrzymiony. Tatarkiewicz napisał, że jedynie późniejsi sofiści pasowali pod te zarzuty, jednak największe baty dostali ci wybitniejsi. Jest to poniekąd przykre i mi generalnie jest ich bardzo żal, co jest rzadkie, szczególnie w stosunku do ludzi których nigdy nie znałem a ich historia od mojej jest odległa o 25 wieków.



Protagoras



Odsuwając się od ogólnej historii Sofistów, przedstawiam Protagorasa. Jednego z najwybitniejszych filozofów w mniemaniu wielu filozofów XIX i XX wieku, nazywany rzeczywistym przodkiem nowoczesnej filozofii. Był jednym z pierwszych sofistów, już nie badacz, tylko nauczyciel. Jeden z przyjaciół Perykleksa, obywatel Aten. Pewnego dnia napisał „O bogach”, które odczytał u Eurypidesa. Słuchacze z wdzięczności i zamiłowania do naszego bohatera spalili jego dzieło i chcieli wytoczyć mu proces. Protagoras chciał uciec płynąc na Sycylię... no ale coś nie pykło i utonął.



Przede wszystkim Protagoras przedstawił nowy stosunek do nauki. Wszyscy sofiści zaczęli interesować się naukami które można było by nazwać „humanistycznymi”. Hippiasz zajmował się matematyką i astronomią, ale też etnologią, teorią sztuki, techniką. Inni zajmowali się dialektyką, retoryką, polityką, etyką. Bardzo przykładali się do nauki języka. Protagoras zajmował się klasyfikacją zdań i wyrazów. Prodyk bardzo interesował się synonimami i zbierał je. Generalnie starożytne WNPiD i wydział filologii w jednym.



Sofiści również porządkowali czynności, które miały by sprzyjać nauczaniu, badania skierowane pod względem praktycznym, by były jak najbardziej użyteczne (nic dziwnego, że pozytywiści docenili tych filozofów). Ponadto w przypadku prowadzenia badań, stosowano metody dedukcyjne. Czyli, mimo że posługiwali się dialektyką, była ona wyłącznie wykorzystywana do prowadzenia sporów. W badaniach Protagoras stosował XIX wieczne metody... trzymał się faktów, unikał konstrukcji w nauce, wszystko empirycznie.

Z nauk Protagorasa można wyciągnąć też zasady prowadzenia doświadczeń. Składają się z obserwacji zjawisk (obserwowanych na raz) oraz wnioskowania, porównując jedno zjawisko do drugich. Na podstawie tego nauka ogranicza się do stwierdzania faktów związków między nimi, przewidywania przyszłości. Nie przypomina wam to czegoś? Z nauk chemii i biologii?

Dobra, przypomnę:

- Problem badawczy
- Hipoteza
- Zorganizowanie doświadczenia, składające się z próby badawczej i kontrolnej
- Wyniki
- Wnioski.

Protagoras położył podwaliny pod sposoby wykonywania doświadczeń, tutaj rozwinięte o problem badawczy i hipotezę. Reszta to to samo.

Protagoras- Teoria Poznania

Sofiści mieli zgoła inne zdanie na temat teorii poznania od swoich poprzedników. Sofiści wykazywali nieufność co do wiedzy, mieli negatywne zdanie o umiejętnościach poznawczych człowieka. Więc jak rozwiązyali ten problem?



Po pierwsze, nie ma prawdy powszechnej, ponieważ każdy ją interpretuje jak chce. Jak mam taki zamiar, to prawdą może być dokładnie to co ja sam widzę i czuję, nikt mi nie zabroni.

Po drugie prawda jest poznawana tylko przy pomocy zmysłów.

Po trzecie, prawda jednego człowieka ma wyższość nad inną, jeśli jest bardziej użyteczna. (Notabene przypomina mi to rok 1984 Orwella *A jeśli wszyscy poza nim akceptują kłamstwo narzucone przez Partię - i powtarzają je również wszystkie dokumenty - wówczas wchodzi ono do historii i staje się prawdą.*)

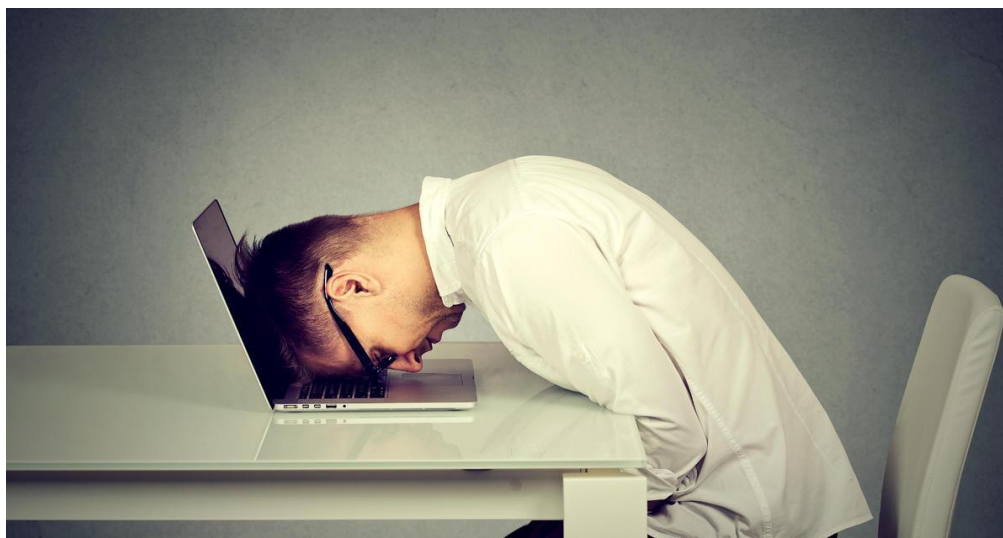
Sensualizm i relatywizm

Protagoras był sensualistą. Już to widać w drugiej zasadzie minimalistycznej teorii poznania. To zaprowadziło go do relatywizmu, czyli wszelkie poznanie jest względne, ponieważ opiera się na postrzeżeniach, które są różne.



Dobra, starczy tego dobrego. Sofiści są
męczący.

Generalnie to co napisałem wystarcza, a jak nie to...
trudno. Wszystko już wyjaśniłem co trzeba było,
można to ciągnąć dalej, ale bądźmy ludźmi,
najważniejsze rzeczy napisałem a i tak wszystkiego
nie spamiętacie. A poza tym cukierki mi się
skończyły. Nie żeby miało to jakiś związek. Więc
następny jest Sokrates.



Sokrates



Życiorys.

Człowiek, którego słynne „Wiem, że nic nie wiem” cytuje każdy gimbazjalista, by udowodnić, że jest mądry a wcale nie jest (ja tak robiłem, nie oceniajcie), urodził się w Atenach, umarł w Atenach, przeżył całe życie w Atenach i kochał Ateny. Był wyjątkowym myślicielem, jeśli spojrzymy na jego działalność, bo nie tylko zajmował się nauczaniem, ale również poświęcał się dla państwa-miasta.



Lista tego co robił Sokrates jest imponująca. Jako żołnierz służył, wykazując wielkie męstwo. Był przez jakiś okres, jak była taka potrzeba, był prytanem. Podczas pokoju niejednokrotnie wykazywał rozwagę oraz odwagę, gdy trzeba było stanąć przed wzburzonym tłumem.



Jednak Sokrates jest głównie pamiętany z tego powodu, że był po prostu genialnym nauczycielem. Często mylony z sofistą, różnił się od nich kilkoma rzeczami. Na pewno cenione było to, że uczył za frajer.



Jeśli chodzi jednak o treść nauki, ta też się różniła. Uczył ludzi myślenia, rozumowania, cnoty... generalnie wszelkie mądrości, które zrobią z ciebie dobrego człowieka. Był to sens jego życia. Kochał to. Tak to go intrygowało, że nawet nie zauważał tego, że żyje w biedzie i niedostatku. Jego wkład w życie rodzinne wyglądało podobnie jak na tym obrazku.

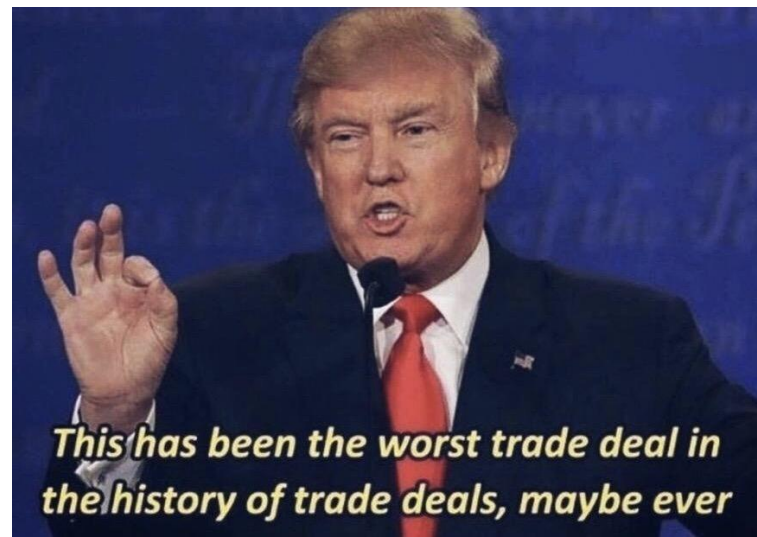


Często Sokrates łąził po publicznych miejscach, zaczepiał przechodniów i zadawał im pytania natury egzystencjalnej. W ten sposób zyskał sobie grono własnych zwolenników.



Po wpływem swoich działań, zyskał dużą popularność, ale taką pokroju tego twojego kolegi który jest odseparowany od reszty, je przeterminowane żarcie, jest nie życiowy i mieszka w syfie grając w Ligę Legend, a jednocześnie ma IQ 200. Mało osób traktowało go poważnie, bo uchodził za człowieka bardzo dziwnego, zaprzętał głowę cudzymi sprawami, a nie umiał posegregować własnego życia. Był nawet uważany za człowieka niebezpiecznego, ze względu na jego analizy oraz krytykę przekonań.

Sokrates żył w ten sposób aż 70 lat. Dopiero wtedy oskarżono go o szkodliwą działalność. Można tej decyzji upatrywać się w wielu rzeczach, szczególnie, że przez długi czas Sokrates sobie tak nauczał i nikt nie działał w tej sprawie. Ostatecznie został skazany na śmierć za deprawowanie młodzieży oraz bezbożności. Pewnie kary śmierci by nie dostał, ale Sokrates usilnie się wyklócał, że jego działalność jest wybitna i doniosła. Po jego marnej obronie, zmieniono zdanie i dostał najsurowszy wyrok.



Mimo wszystko jak napisał Ksenofont „Wszyscy jednozgodnie przyznają, że żaden jeszcze człowiek, ile pamięć nasza sięga, nie zajął w oczy śmierci z większą godnością”. Zmarł poprzez wypicie cykuty.



Poglądy Sokratesa

Sokrates jak większość ludzi z jego epoki, zajmował się tylko człowiekiem. W nim interesowało go głównie to co sam uznał za ważne i mogło być przedmiotem ulepszenia i reformy. Skupiał się więc na dwóch naukach, Etyce i Logice.

Zignorował nauki przyrodnicze, wychodząc z założenia, że przyroda nic go nie nauczy nowego, a ludzie z którymi rozmawia na ulicy, już jak najbardziej. Wszelkie jego nauki były spisywane przez jego zwolenników. Głównie z dzieł Platona i Ksenofonta.

ETYKA

Myśl Sokratesa o etyce można bardzo łatwo podzielić na trzy części: Cnota jest dobrem bezwzględnym, cnota wiąże się z pożytkiem i szczęściem oraz cnota jest wiedzą. Zaraz sobie to wytłumaczymy.

Cnota jest dobrem bezwzględnym

Sokrates oponując wszelkim trendom sofistów i innych filozofów, mówiąc stanowcze NIE! Relatywizmowi. Wskazał przy cnotcie zalety moralne, jako równoznacznik z cnotą, jak sprawiedliwość, odwaga, opanowanie. Nie ma praw pisanych o cnotcie, jednak są trwalsze od jakichkolwiek innych zasad, ponieważ wywodzą się z natury rzeczy, a nie ustaw i rozumu ludzkiego. Nie da się bowiem w tym aspekcie ustanawiać jakichkolwiek praw. Powszechność tych zasad była bardzo ważna dla cnoty w rozumowaniu Sokratesa.

Wszystko inne, co ludzie nazywają dobrem, niekoniecznie musi takie być. Bogactwo, zdrowie, sława, czasami w skutkach może być bardzo negatywne. Człowiek powinien walczyć o dobro wyższe, nie licząc się z ceną, jaką trzeba zapłacić. Z powodu tego poglądu Sokrates jest nazywany twórcą etyki. Jako pierwszy podzielił dobro moralne i te niższej wartości. Reprezentuje również moralizm, czyli wynoszenie dobra moralnego ponad wszystko inne.

Cnota wiąże się z pożytkiem i szczęściem

Tylko to co dobre, jest najbardziej pożyteczne. Kompletnie przeciwieństwo utilitarysty. Ludzie którzy nie wiedzą, co jest dobre i właściwe, często błędzą i działają wbrew własnemu pożytkowi. Sokrates czasami stojąc na stanowisku dobra i pożytku często wypowiadał się, że czyn jest niezawodnie dobry, gdy wydobywa się z niego pożytek, a sprawiedliwość, lojalność, wysiłek czy kompetencje w zawodzie, to płynąca z tego korzyść.

Cnota jest wiedzą

Wszelkie zło pochodzi z nieświadomości. Nikt umyślnie zła nie czyni. Skoro dobro jest pożyteczne, to po co czynić zło? Więc by czynić dobrze, trzeba mieć odpowiednią wiedzę, do rozróżnienia dobra oraz zła. Proste? Proste 😊.

A co, jeśli człowiek ma wiedzę, ale jednak nie decyduje się na czynienia dobra?

Przykładowo, daje się ponieść namiętnościom i nie ma silnej woli by się jej przeciwstawić?

Prawdopodobnie Sokrates powiedział by coś w stylu „No sorry, no ale skoro jesteś tak głupi, żeby nie robić tego pożytecznie, czyli robisz sobie na złość, to po prostu twoja wiedza jest powierzchowna... czyli generalnie jesteś debilem”

Podsumowanie Poglądów Etycznych Sokratesa

1. Cnota nie jest nabyta. Cnotę posiada się razem z wiedzą, której trzeba się nauczyć.
2. Cnota jest jedna. Sprzeciw wobec pluralizmowi Sofistów, która dzieliła cnoty, na wiele kategorii, przytaczając wszelkie zalety jako cnoty.
3. Ludzie z zasady dążą do szczęścia, oraz do pożytku. Więc wszyscy z natury są dobrzy.

Poglądy Logiczne Sokratesa:

Natura Sokratesa słańiała innych do zastanawiania się nad tym, czym jest cnota. Jako nauczyciel często mówił, że sam nie ma wystarczającej wiedzy, by jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie (sławetne „Wiem że nic nie wiem”). Zamiast dawać jednoznaczne odpowiedzi, w przeciwieństwie do sofistów, wolał razem z innymi się zastanawiać nad nimi. Poszukiwać wiedzy. Wiedzę zdobywał metodami opierającymi się na dyskusjach.

Dzieli się je na: Elenktyczną oraz Maieutyczną (choć generalnie nie musicie chyba tych nazw zapamiętywać):

Metoda Elenktyczna

Metoda usuwania fałszywych przekonań. Z zasady miała prowadzić do absurdu. Wszystko co mówił jego przeciwnik, brał na poważnie i niczym takie złośliwe dziecko, zadawał pytania, które w konsekwencji prowadziły do zaprzeczenia głównej tezy człowieka, który odważył się dyskutować z Sokratesem. Taki Zenon, tylko lepszy.

Całe to trolowanie przez Sokratesa, służyło udowodnieniu innym, że generalnie nic nie wiedzą i się nie znają na rzeczy. Sokrates od razu z góry przyznawał się do tego, że się nie zna (znowu... „Wiem, że nic nie wiem”), co w jego mniemaniu, pozwalało mu do prowadzenia takich dysput. Na pewien sposób ujawniał, że wie czym jest wiedza, skoro umie rozpoznać jej brak. **Czyli prościej mówiąc, zanim zaczniesz udowadniać cokolwiek, naucz się samego poznawania.**

Metoda Maieutyczna

Metoda, która opierała się na koncepcji, że człowiek wewnątrz siebie trzyma wiedzę prawdziwą, jeszcze nieuświadomioną (coś jak ciąża w pierwszym tygodniu) i trzeba mu do tego pomóc. By to zrobić trzeba... tak zgadliście, rozmawiać.

Metoda opierała się, na rozmowach, wspólnym doszukiwaniu się prawdy. W praktyce, zadawał pytania, wcześniej redagując je na jak najprostsze i nadawał im formę, gdzie odpowiedź mogła być tylko twierdząca, lub przecząca (no wiadomo, odpowiedź tak lub nie) i można było na nie odpowiedzieć samodzielnie. Z założenia te pytania miały wymuszać odpowiedzi trafne, które opierały by się głównie tylko do rozsądku.

No... w sumie Sokrates nie nadawał by się do wykładania komunikacji.

Podsumowanie Logiki:

- Sokrates podejmował sztukę logiki poprzez prowadzenie dyskusji.
- Wyróżnia się dwie metody pojmowania logiki przez Sokratesa
- Metoda Elenktyczna opierała się, na zadawaniu pytań, które miały prowadzić współuczestnika dialogu, do zaprzeczenia samemu sobie i jego tez, oraz udowodnienia mu, że nie ma dużej wiedzy.
- Metoda Maieutyczna opierała się na wspólnym domniemaniu prawdy, wraz z innymi uczestnikami rozmów.

Wnioski?

Sokrates, poprzez usilne starania się, wyjaśniania pojęć i rozwijania sztuki dialogu oraz rozumowania jest protoplastą moralistów, intelektualistów. Sokrates był logikiem, któremu zależało na jednej ogólnej regule. Badania, mimo, że podobne do tych prowadzonych przez sofistów, prowadziły do zgoła innych konkluzji. Sofiści pojmowali korzyści materialnie i doraźnie, Sokrates widział w tym korzyści duchowe. Sofiści uczyli tego co użyteczne, a Sokrates tego co było dla niego prawdziwe. Z tych właśnie powodów Sokrates jest uważany za genialnego filozofa, na których opierały się następne pokolenia filozofów.

No to tyle jeśli chodzi o Sokratesa

Oczywiście temat nie jest wyczerpany, o kimś takim, można mówić i mówić wiele. Więc no, zaraz jedziemy z Państwem Platona, ale w bardzo uproszczonej wersji. Więc ten, no elo.

Platon



By dokładnie zrozumieć Platona, trzeba było by wiele jego dzieł przejrzeć, ogarnąć, nauczyć się. Niemożliwe jest to, by w ciągu tygodnia się go nauczyć. Mamy więc duże szczęście, że Barabaszczyński chce tylko i wyłącznie charakterystykę państwa,. Naprawdę, bardzo duże szczęście. Ogrom jego dzieł jest po prostu przytłaczający. Dlatego więc mówiąc o filozofii Platona, wspomnę tylko o tym zagadnieniu. Jak już przebijemy się przez naszego Platona, będziemy mieli najgorsze przed sobą. Więc... odwagi, bo te zagadnienia są bardzo ważne. Bez nich będzie nędza.

Więc zalecam wzmożony Focus



Życiorys

Drugi obok Demokryta filozof, który wydał wielką syntezę filozoficzną greków. Żył na przełomie V i IV wieku przed naszą erą. Był to okres rozkwitu Aten, pod względem kultury starożytnej, dzięki takim nazwiskom jak Perykles, Fidiasz, Sokrates. Platon pochodził z bogatego i arystokratycznego rodu. Był bardzo wysportowany i silny fizycznie, stąd taki przydomek „Platon” (od jego silnych ramion). Był ćwiczony w poezji, malarstwie, muzyce co nie raz pokazywał w swoich dziełach. Był jednym najwybitniejszych uczniów Sokratesa, żyjący trochę jakby w cieniu swojego mistrza.

Filozofia Platona- Rozwóić

Platon w swoim długim Życiu, przyjmował wiele stanowisk oraz je często rozwijał. Rozpoczął jako sokratyk, zaintrygowany zagadnieniami przedstawionymi przez Sokratesa. W tym okresie często polemizował z sofistami i erystami.



Następnie jego zainteresowania z teorii poznania i działania, zaprowadziły go do teorii bytu. Miział się z poglądami pitagorejczyków, eleatów czy Anaksagorasa. Wtedy powstała teoria idei wiecznych, a wraz z nią idealizm (Świat nie może być poznany za pomocą zmysłów, ponieważ to co widzimy jest małą częścią rzeczywistości. Poza naszym światem istnieją byty niematerialne, wieczne i niezmiennie, a człowiek poznaje ją drogą rozumowania).





U kresu, Platon zaczął spostrzegać wady w swoim postrzeganiu świata. Wyzbył się dualizmu, częściej zaczął zwracać uwagę na związki pomiędzy ideami i rzeczami, oraz częściej w rzeczywistości dostrzegał elementy duchowe. Zajął się nad zastosowaniem swoich poglądów, zainteresował się filozofią przyrody oraz postawił na filozofię państwa. I tym gładkim ruchem wyjaśnijmy coś o państwie.

Państwo

The screenshot shows a game in progress. At the top, the status bar displays resources: 420 gold, 127 wood, 137 food, and 430/155 population. The game is in the 'Castle Age'. A battle is occurring in the center of the map between two groups of units. A graph at the bottom left shows 'Score' (0 to 15000) and 'Population' (0 to 250) over time. A table at the bottom center lists player statistics.

Rating	Civ	Age	Pop	Idle	Vils	Fish	Mil	K/D	Techs	Trained	Explore	Castles
	Britons	Dark	182/0	12	112	0	70	63/34	32	216	40%	1
	Japanese	Dark	109/0	2	65	0	44	39/37	10	146	26%	0
	Koreans	Dark	130/0	17	94	0	38	42/67	17	200	30%	0
	Franks	Dark	147/0	15	118	0	29	28/45	22	192	28%	0

Player list (bottom right):

- Ass_Kickerwa
- AcchaBachha
- TokenBadTeam
- L_SuD_194T13NC3
- Ass_Kickerwa
- AcchaBa
- [L_SuD_194T13N
- TokenBadT


Bottom left controls: View Lock, Fog of War, Unit Spy, Capped Ram (200/200), Britons, Ass_Kickerwa, Enemy (3 units, 0-3190).

Bottom right: A small inset image of a man with a beard and headphones.

Platon zastanawiał się nad państwem w zupełnie nowym stylu. W przeciwieństwie do innych filozofów, którzy trzymali się swojej rzeczywistości, mało się zastanawiając nad celami państwa, Platon rozmyślał, jakie państwo było być. Stąd powstała teoria „najlepszego państwa” (jeśli można je tak nazwać).



Państwo powinno dążyć do najwyższych zalet i właściwych idei.

W mniemaniu Platona, była to powszechność i stałość. Ma państwo opierać się na ogólnych zasadach (Platon nie brał pod uwagę różnorodnych warunków i sytuacji na jakie mogą natknąć się państwa, zasady były jedne dla wszystkich i ch^oj). Obywatele mają być stali w myśleniu oraz odczuwaniu. Poeci powinni być wyjebani z idealnego państwa, ze względu na ich zmienne uczucia oraz oddziaływanie na lud.

Państwo ma jeden, obowiązujący wszystkich cel

Nie jest dopuszczalne, by każdy obywatel dążył do swojego dobra, na własną rękę. O co to to nie. Państwo ma być jak jeden cały organizm, a każdy w nim ma robić swoje (dla dobra partii). Państwo będzie panowało w ładzie i spokoju, jak wszystko będzie podporządkowane większej całości.



Państwo musi się opierać na wiedzy

By czynić dobro trzeba je znać (Cnota jako wiedza Sokratesa). Państwo będzie doskonałe, gdy na tronach zasiądą przedstawiciele największej wiedzy, filozofowie.



Do państwa mogą należeć ci tylko, którzy są dlań potrzebni.

A potrzebni są: Filozofowie jako władcy, rzemieślnicy jako robole i wojownicy jako strażnicy granic. Te trzy grupy mają oddzielne zadania i mają żyć w odpowiednich warunkach. Państwo więc dzieli się na trzy stany, analogicznie do trzech części duszy (Filozofowie-Mądrość, Wojownicy-Męstwo, Rzemieślnicy-Opanowanie). Pomiędzy wszystkimi jest zachowana hierarchia. Władcy są najważniejsi, wojownicy następnii, a rzemieślnicy na końcu.



Idealne państwo jest astetyczne

Państwo musi dążyć do idealnego celu, którego osiągnięcie nie da obywatelom bezpośrednich korzyści, bądź rozkoszy. Wymaga wyrzeczenia się wszelkich dóbr (stąd cały ascetyzm). Nie ma własności indywidualnych, wszystko jest państwowe.



Wniosek

Idealne państwo Platona ma być podporządkowane celom moralnym, idealnym, stałym, powszechnym. Jednak by je zrealizować nie można się liczyć z wolnością czy szczęściem człowieka.

Szczegóły są dziwne, często okrutne. Z fikcyjnych państw, najbliżej temu do Angsocu w „1984” Orwella. Gdyby brać pod uwagę państwa faktyczne, to prawdopodobnie wskazałbym Chiny, bądź ZSRR.





USS



Idealizm obiektywny i subiektywny.

Teraz Hardcore! Ajdukiewicz wyjaśnił to w tak genialny sposób, że pomyliłem jeden idealizm od drugiego. Ale to nie jego wina, bo są one chyba najtrudniejszym elementem naszych rozważań. Nasz polski filozof ujął to w tak prostych słowach, że można było by to jedynie uznać za jakiś zamach na polskiego ucznia, zamiast jakąś pożogę i destrukcję całego porządku człowieka. Ja przeczytałem i przeżyłem.

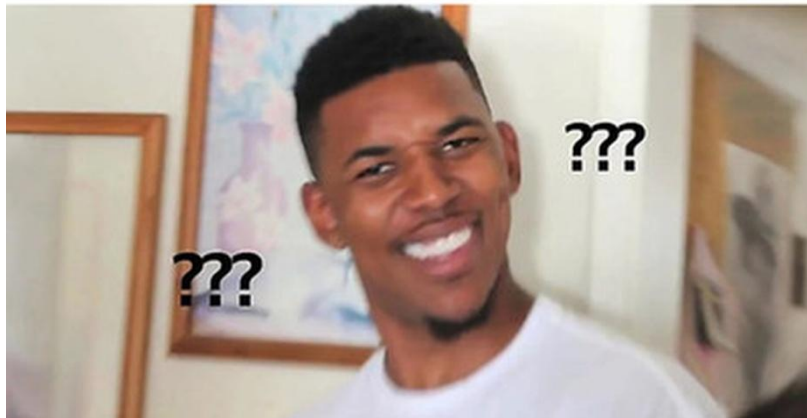
**Książka
Ajdukiewicza**

**Ja uczący się
filozofi**



Idealizm Subiektywny

Próbując najprościej wyjaśnić, czym jest Idealizm subiektywny, można dojść do wniosku, że jest to jakiś sposób widzenia przedmiotów fizycznych. Teza brzmi „Istnienie przedmiotów fizycznych polega na tym, że są one postrzegane.”



Spokojnie, już wyjaśniam

Generalnie Idealizm subiektywny wskazuje, że to co widzimy jest prawdziwe. Idealizm subiektywny uczy, że jeśli JA coś widzę, to oznacza, że dla MNIE to wszystko co moje oko ujrzy jest prawdziwe. Czyli jeśli zobaczę słonia Dumbo, moje poglądy wskazują na Idealizm Subiektywny jest on dla mnie jak najbardziej prawdziwy. Proste?

Nie? No dobra, może inaczej.

Upraszczając i segregując wszystko w punktach,
Idealizm subiektywny głosi:

1. Przedmioty fizyczne to kombinacja różnych cech postrzeganych przez człowieka.
 2. Cechy istnieją wyłącznie w umyśle podmiotu
 3. Ich zespoły również istnieją tylko w umyśle podmiotu: istnienie przedmiotów fizycznych polega na tym, że są one postrzegane.
- Panie profesorze nie znający się nie niczym, ja nadal nie rozumiem!

No dobra, jeszcze prościej...

Jeśli będziemy wyznawać Idealizm Subiektywny, to będziemy poznawać wyłącznie nasze własne przeżycia, będziemy postrzegać przedmioty fizyczne, a ich istnienie jest oparte wyłącznie na tym, że je widzieliśmy. Przykładowo, zobaczyliśmy kamień, poznajemy nasze przeżycia związane z tym odkryciem i to wystarczający dowód ich istnienia. Zaraz potem możemy dalej gonić białego królika i wskoczyć do krainy czarów, którą postrzegamy tak samo. Może to bardzo trywialny przykład, ale dobrze ilustruje to co chcę przekazać. Teraz jasne? To fajnie.

Idealizm Obiektywny.

Tutaj jest jeszcze gorzej. Idealizm obiektywny w założeniach „uważa świat przyrody za korelat (zjawiska wzajemnie od siebie zależne) lub wytwór nieosobowego bytu duchowego. (Nazywa się go Absolutem). Na nasze nieszczęście za głównego przedstawiciela idealizmu uważa się Hegla (1770-1831). Nie da się w łatwy sposób wyjaśnić go, ale spróbuj



By zrozumieć Hegla musimy go trochę uprościć. Tak więc oto szereg tez, opracowanych nie przeze mnie:

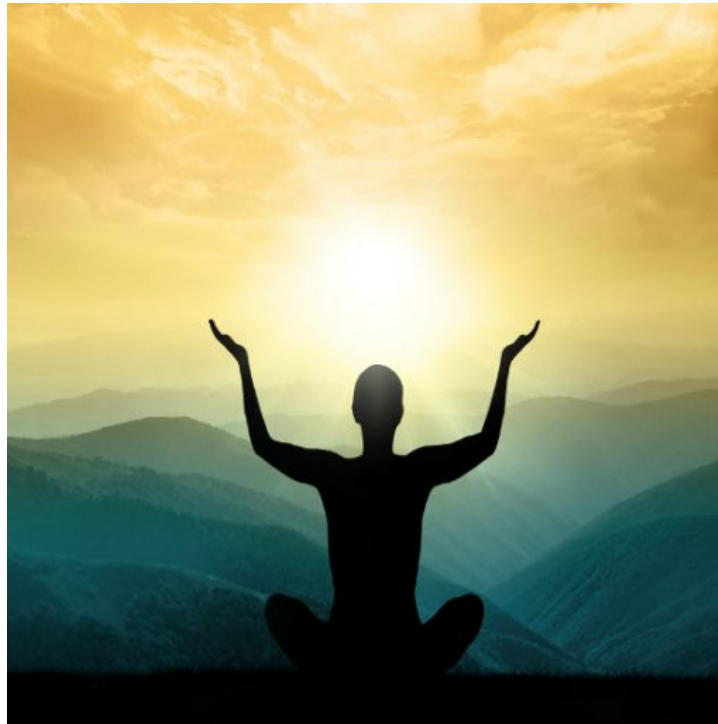
1. Rzeczywistość jest rzeczywistością Absolutu.
2. Rzeczywistość jest zmienna, a podstawowe prawa które nią rządzą to prawa dialektyki.
3. Rozwój praw dialektyki przebiega wg. Schematu: Teza, Antyteza, Synteza.
4. Główne fazy rozwoju Absolutu dzielą się na :
 - Idee logiczną (Absolut jako idea w sobie)
 - Przyrodę (Absolut jako idea poza sobą)
 - Duch (Absolut jako idea w sobie i dla siebie).



- Idea logiczna to pierwotna postać bytu. Jej przeciwieństwem jest Przyroda. Synteza obu to Duch. Skoro więc idea logiczna to pierwotna postać bytu, to prawa logiki są tymi które rządzą Przyrodą i rozwojem Ducha.
- Rzeczywistość jako całość jest konieczna.
- To co konieczne jest zgodne z rozumem, zatem cała rzeczywistość jest rozumna.
- Sferę ducha konstruują:
 - Duch subiektywny (Dusza, świadomość, umysł)
 - Duch Obiektywny (Prawo, moralność, etyka)
 - Duch Absolutny (Sztuka, religia, filozofia)
- Duch Absolutny to połączenie tego obiektywnego i subiektywnego. A w filozofii duch dochodzi do zrozumienia samego siebie

Nie martwcie się, jestem tak zagubiony
jak wy.

Ale będzie chyba wystarczyło to co zawarte jest
w głównej tezie. Uśmiechnijcie się, bo
zostawiamy Hegla za sobą. Teraz Arystoteles.



Arystoteles



Życiorys

Żył w IV wieku i był pośrednim spadkobiercą szkoły Sokratesa. Ojciec był lekarzem, dziadek był lekarzem, pradziadek itd. Rodzina lekarzy z pokolenia na pokolenie. Z tego środowiska prawdopodobnie wyniósł pewien zasób wiedzy empirycznej, przyrodniczej i lekarskiej. Wstąpił do Platońskiej Akademii i siedział w niej przeszło 20 lat, wpierw jako uczeń, potem badacz. Był nauczycielem Aleksandra Wielkiego i jego towarzyszem (do momentu, aż ten zaczął najeżdżać Azję). Założył szkołę w Atenach. Wielki umysł, miłość prawdy, zdolność organizowania pracy i wiele, wiele innych czynników świadczyły o wielkości Arystotelesa. Oczywiście jest tego dużo, ale skupmy się jedynie na zagadnieniach.

„Metafizyka” Arystotelesa

Metafizyka sama w sobie oznacza „pisma następujące po fizyce”. Prawda jest taka, że jak segregowano dzieła tego wielkiego filozofa, to nie wiedząc jak ją nazwać, zrobili to w taki sposób, stawiając na półce, zaraz obok fizyki (czy tam nauk przyrodniczych... to jest to samo). Zbiór pism jest pokaźny... i chyba nie myślicie, że będę wam to wszystko wytłuszczał, prawda? Nie wiem co dokładnie chcemy wiedzieć z zagadnień, więc po prostu opiszę czym jest Arystotelizm, gdzie też jest o tym wspomniane.



Arystotelizm

Filozoficzna doktryna Środka, która unika skrajnych rozwiązań, bardzo często skłonna do uznania jakiejś części prawdy w każdym. Metafizyka unika idealizmu Platona jak i materializmu Talesa z Miletu. W teorii poznania unika czystego racjonalizmu oraz sensualizmu, etyce moralizmu i hedonizmu. We wszystkim znajduje umiar i złoty Środek. Tutaj, nawet możemy przypomnieć sobie podane wcześniej nazwiska i przyporządkować do nurtów filozoficznych.



Arytotelizm w metafizyce

Nie ma innych substancji niż materialne (czyli sprzeciwia się idealizmowi, **Platon**), ale też uważa, że cała konstrukcja substancji (Substancją jest wszystko to, czemu przysługują jakieś cechy, czyli generalni wszystko) stanowi ich idealna istota. Substancje są jednostkowe, ale ich istota jest ogólna (czyli sprzeciw w stosunku do materializmu, **Heraklit**)

W jednostkowych rzeczach odnajdywać ogólną istotę!

Teoria Poznania- Arystotelizm

Pochodzenie poznania jest empiryczne, czyli świat poznajemy zmysłami (sprzeciw do apriorystów, **Parmenides**), natomiast wyniki poznawania empirycznego są racjonalne (znowu sprzeciw, tym razem w stosunku do empirystów, **Protagoras**).

Zmysłami szukać racjonalnej wiedzy!

Etyka- Arystotelizm

Najwyższym dobrem nie jest cnota, lecz **SZCZĘŚCIE** (znowu, wbrew moralizmowi **Sokratesa**), ale nie polega ono na zwyczajnym doznawaniu przyjemności, ale na działalności godnej człowieka, która jest rozumna i cnotliwa (wbrew hedonistów, o których nie wspominaliśmy... ale i tak zarzucę przykładem **Arystryp**).

Przez cnotę dochodzić do szczęścia!

Szkoły Hellenistyczne

Pokrótce jedynie wyjaśnię czym się charakteryzowały, bez zagłębiania się. Potraktuje je tak jak Arystotelizm. Mowa będzie o epikureizmie, stoicyzmie oraz sceptyzmie.

FILOZOFOWIE W DESZCZU



Epikureizm



System hellenistyczny, który kładł nacisk na wyjątkowo trzeźwe i pozytywne sposoby myślenia. Przede wszystkim kult życia, oraz pragnienie szczęścia, oraz trzeźwa postawa umysłu, który ufa tylko temu co mu się bezpośrednio daje, a operuje konkretnymi wyobrażeniami. Zajmował się głównie Etyką. Uznawała dobra doczesne i czyniła człowieka odpowiedzialnego za jego własne szczęście i nieszczęście. Spokój był uznawany za najdoskonalszy stan człowieka, a oświecony umysł miał go bronić przed wszelkim złem.

Etyka Epikurów nakazywała postawę egoistyczną, która miała by być najlepszą drogą do osiągnięcia szczęścia ogółu. Epikureizm też wyrzekł się nadprzyrodzonych czynników, a uznaje jedynie to co można dotknąć. Więc wszelkie idee, duchy paszów won. Do sławnych przedstawicieli można zaliczyć Epikura. Najprościej epikurejczyk był takim Gene Kelly z gifa na początku, radosny, żyjący chwilą, szukający szczęścia w zabawie. Bardzo pozytywna postawa.

Stoicyzm



Stoicyzm
drogą do konsumpcji

Szkoła Hellenistyczna stworzona przez Zenona z Kition. Opierała się na wierzeniu, że świat jest stworzony z materii, a każda rzecz składa się z biernego tworzywa, oraz źródło ruchu i życia, które kształtuje świat (nazywa się ją Pneumą). Zależnie od stopnia jej... powiedzmy siły... zależy, czy rzecz jest nieożywiona, czy organizmem żyjącym, lub istotą myślącą (po polsku... czy jest to żywe i czy myśli jak jest żywe).

Człowiek powinien żyć w zgodzie z zasadami swojego rozumu, który jest przejawem myśli Świata (nazywany w filozofii logos). Takie życie równa się cnocie i daje prawdziwą wolność. Wszelkie inne dobra są obojętne. Można je wybierać wedle uznania i wykorzystywać jak się chce. Najgorszym „dobrem” jest smutek. Go to ogólnie najlepiej wyjebać i dążyć do zupełnej beznamiętności. Człowiek jest też istotą społeczną i dobro jednego człowieka równa się dobru całego społeczeństwa.

Pewnie z tych właśnie powodów nazywa się opanowanych ludzi Stoikami.

Sceptycyzm



Prawdopodobnie najbardziej hejterska postawa filozoficzna na jaką można natrafić w dziejach ludzkości. Sceptycy zajmowali się głównie krytycyzmem cudzych doktryn filozoficznych i namawianiem do podejmowania na nowo badań. Sceptycy głównie rozpatrywali, przez co nic ciekawego nie wymyślili. Z samej zasady ich stanowisko było zaprzeczające możliwościom poznania prawdy. Sceptycy wyrośli na sofistach, Adaptując ich sztukę argumentacji. Wszyscy mistrzowie w erystyce dali tym debilom broń do ręki. Przykładowy Sceptykiem był Pirron.

No dobra, zostało już niezbyt wiele.

Chrześcijaństwo to jest takie prościutkie, że nawet nie musze nic tłumaczyć. Więc spokojnie, najgorsze za nami.

Św. Augustyn.



DEMOTYWATORY.PL

Copyright Gorgoroth / Tommy Ness

"Kto śpiewa, ten dwa razy się modli"

św. Augustyn

Wstęp

Św. Augustyn zanim przyjął nauki chrześcijańskie, zmieniał swoje poglądy na świat i religie, manicheizm, sceptycyzm, filozofia platońska, neoplatońska i dopiero wtedy pod wpływem Ambrożego z Mediolanu (patron pszczelarzy, ponoć jak był dzieckiem to pszczoły wleciały mu do ust i nic mu nie zrobiły) stał się wyznawcą nauki kościelnej. Ważne jest to, ponieważ Augustyn z Hippony poprzez poszukiwanie niezachwianej postawy, na której mógłby oprzeć swoje rozumowanie, znajduje je w przekonaniu o istnieniu swego własnego życia umysłowego. Prościej mówiąc, to samo co kiedyś powiedział Kartezjusz „Myślę więc jestem”.



Św. Augustyn jest twórcą przekonania, że istnieje coś takiego jak rozum wieczny. Człowiek myśląc poznaje pewne prawdy, wieczne, niezmiennie, do których jesteś kompletnie i absolutnie przekonani, że istnieją np. że ty teraz siedzisz w miejscu w którym teraz siedzisz i nie możesz być gdzie indziej. Nie jest możliwe uznawać, że jest inaczej. Niestety rozum ludzki nie jest w stanie ogarnąć prawdy wiecznej swoim ograniczonym umysłem. Tylko rozum wieczny jest w stanie to zrobić, czyli rozum Boga. Robi on to samo co umysł z prajedni neoplatońskiej. Albowiem nasz ludzki rozum jest odzwierciedleniem rozumu bożego, żyjącej w nim prawdy wiecznej. Ludzki rozum sam nie dochodzi do poznania prawd, ale przez oświecenie rozumu bożego. Przez Boga poznajemy.

Teoria upadku i zbawienia człowieka

Człowiek jest i duszą i ciałem. Ciało spowodowało, że pierwszy człowiek, posiadając jeszcze możliwość zupełnie swobodnego i wolnego wyboru między dobrem a złem, uległ pokusie, dzięki czemu całe jego potomstwo straciło możliwość posiadania tego samego stanu. Tylko ci, którym bóg udzieli swej łaski, mogą się spod konieczności grzechu wyzwolić i osiągnąć zbawienie. Pozostali są skazani na potępienie (Pamiętajcie, że wszystko przez to, że jakaś szlora musiała sobie zerwać jabłko)

Cała ludzkość dzieli się na dwa obozy, wybranych i potępionych. Dzieci Boga i Szatana. Święty Augustyn przeprowadził je przez cały rozwój świata, o ile tenże był mu znany, i dał nam tym sposobem w jednym ze swych dzieł historiozoficzny pogląd na dzieje ludzkości. W tym wszystkim uwydatnia myśl, iż wszystkie istoty należą do jednego z tych światów. Do bożej aniołowie i ludzie wierni oraz do Boga przeznaczeni. Do społeczności szatańskiej upadłe anioły oraz ludzi skazanych na potępienie. Wszyscy członkowie państwa bożego żyją ze sobą wspólnie. W miarę postępu dziejów zarysowuje się pomiędzy nimi granica, gdzie oni zostają od siebie oddzieleni. Narodzenie Chrystusa stanowi ostatni okres dziejowy, gdzie jak dobiegnie swojego końca, wybrańcy łaski staną po prawicy, a potępieńcy grzechu po lewicy wtedy nastanie dzień odpoczynku. Dzień pokoju bożego.



Tomasz z Akwinu



św. Tomasz z Akwinu

Onanizm jest rzeczą gorszą, niż seks z własną matką.

Wstęp

Po 50 latach swojego życia, poświęconemu nauczaniu filozofii i teologii w Kolonii, Paryżu, Bolonii, Rzymie, Neapolu i w innych miastach, potrafił ten potomek włoskich hrabiów z Aquino, a zarazem dominikanin, nie tylko przyswoić w zupełności filozofię Arystotelesa, napisać do jego dzieł szereg doskonałych komentarzy, wytworzyć sobie jednolity pogląd filozoficzno-religijny na świat, lecz także pogląd ten przedstawić w *Summa philosophica* i *Summa theologiae*, które po dziś dzień uchodzą w kościele za ostatni wyraz i ostateczne filozoficzne sformułowanie katolicyzmu.

Cały system Tomasza z Akwinu można scharakteryzować jako naukę wiary katolickiej, wyrażoną w pojęciach arystotelesowych, a zarazem jako filozofię Arystotelesa, wyrażającą naukę katolicką. U św. Augustyna z nauką wiary łączyła się filozofia Platona i neoplatońska, u Tomasza z Akwinu zaś filozofia Arystotelesa, przy czym oczywiście nie brak i u niego tych czynników platońskich i augustyńskich, które weszły już przedtem w ustalony skład nauki Kościoła. Jak więc światło słońca i ciepło jego nie dadzą się od siebie oderwać, gdyż tworzą całość, tak też nauka kościoła i filozofia Arystotelesa w jedną zwartą całość zlały się w umyśle i w pismach Tomasza z Akwinu, dzięki czemu np. niektóre określenia, sformułowane przez Greka i poganina Arystotelesa stały się dogmatami kościelnymi

W podobny sposób usunął Tomasz przeciwieństwo państwa bożego i szatańskiego, społeczności duchowej i świeckiej, które tak ponure światło rzuca na poglądy historiozoficzne św. Augustyna. Tomasz jako pierwszy zajął się teorią państwa, wcielając tym sposobem w swój system także polityczne poglądy Arystotelesa, nieużytkowane przez Alberta Wielkiego, który natomiast okazał wielkie zainteresowanie dla pism przyrodniczych Arystotelesa, pominiętych przez Tomasza. Zgodnie z Arystotelesem uważa człowieka za istotę stworzoną do życia społecznego i do łączenia się w organizacji państwowej; zadaniem zaś państwa jest w myśl Arystotelesa urzeczywistnienie w obywatelach cnoty. Państwo świeckie nie jest więc dziełem szatana, lecz niezbędnym ogniwem w planie tworzenia. Ale plan ten nie określił człowiekowi na ziemi, lecz przeznacza go w miarę jego cnoty do wiecznego zbawienia. Więc też nie cnota obywatelska jest najwyższą, lecz ta która jest darem łaski bożej. Państwo zatem powinno, iszcząc w swych członkach cnoty obywatelskie, przygotować ich tym samym do uzyskania łaski bożej, do cnót wyższych i do wiecznego zbawienia. Państwo świeckie przestaje więc być przeciwieństwem państwa bożego i staje się przygotowaniem do niego. A ponieważ państwo boże jest stopniem wyższym, a państwo świeckie stopniem niższym, przeto też władza duchowa wyższość posiadać musi nad władzą świecką, którą się posługuje dla osiągnięcia swoich własnych, wyższych celów.

Koniec

Generalnie to jestem styrany. Teorie prawdy pojawiały się, więc nie będę o nich pisał. Wiemy kim byli racjoniści i empiryści, bo to też sobie wytłumaczyliśmy. Idę sobie przygotować się do OWI, więc sry, ale na tym skończę. Papatki. Na kolejnych slajdach są moje notatki z pierwszego rozdziału Ajdukiewicza, dotyczące źródła poznania, które zrobiłem w październiku. Nie są one jakieś dokładne, ale może komuś się przyda, niech poszuka po hasłach.

Miłej zabawy 😊



- -Teoria poznania nazywana jest Epistemologią (od greckiego *episteme-wiedza*), oraz Gonoseologią (*gnosis- poznanie*). Epistemologia zajmuje się nauką o poznaniu.
 - Poznanie dzieli się na akty poznawcze i rezultaty poznawcze.
 - Akty poznawcze to pewne czynności psychiczne (np. spostrzeganie)
 - Rezultaty poznawcze to wyciąganie wniosków z akt poznawczych. (np. Twierdzenia naukowe).
- Teoria poznania w filozofii zadaje pytanie: „Co jest prawdą a co fałszem. Nie interesuje się zagadnieniami psychologicznymi.”. Zajmuje się ocenianiem pozyskanych informacji. Nazywa się to „Zagadnieniem prawdy”
 - Zagadnienie Źródła poznania zajmuje się należyście uzasadnionym poznaniem rzeczywistości.
 - Ostatnie zagadnienie dotyczy Zagadnienia granic.- czyli zadaje pytania co może być przedmiotem poznania oraz czy może zostać poznana rzeczywistość od poznającego podmiotu niezależna.

- -Prawda: Zgodność z rzeczywistością (*Veritas est adaequatio rei et intellectus*)
 - Myśl prawdy jest ciężka do zdefiniowania. Najbezpieczniej jest powiedzieć, że myśl to coś co jest niepodobne do rzeczywistości ale jest prawdziwe.
 - Według obrońców definicji prawdy, sam tok myślenia nie jest tym samym co jego treść. Można powiedzieć, że treść myśli powinna być podobna do rzeczywistości (jak na komedię, podobieństwo nie oznacza kopii, tylko pewne identyczne cechy przedmiotów, które niekoniecznie są takie same).
 - **Poznanie rzeczywistości nie będzie nigdy możliwe, przy naszych dyspozycjach, ponieważ nie jesteśmy rzetelnie potwierdzić, czy nasz tok rozumowania jest właściwy.**

- Prawda jako zgodność z kryteriami:
 - Inna teoria prawdy brzmi: „Twierdzenie prawdziwe- to tyle co twierdzenie, które czyni zadość kryteriom ostatecznym i nieodwołalnym.” Po polsku, to w co trzyma się tych kryteriów oraz nie ma, żadnego innego co go może zastąpić. Prawda może być zupełnie inna dla różnych ludzi.
 - Prawda- Zgodność myśli z ostatecznymi i nie odwoływalnymi kryteriami.
- -Prawda- Prawdziwość jakiegoś twierdzenia polega na powszechna a nie zgodzie tzw. Kohherencyjna teoria prawdy.
 - Oczywistość- Coś co musimy przyjąć za prawdę, ponieważ taki jest nasz obowiązek.
 - Norma Transcendentalna- Narzucone twierdzenia, brane za pewnik.
 - Prawda- Prawdziwe jest to co jest pożyteczne.
 - Sceptyzm wywodzi się z słowa *skeptomai- rozglądam się, poszukuję.*
 - Nieklasyczne teorie prawdy prowadzą do idealizmu. Wiara w to, że nasz świat jest jedynie iluzją, świata idealnego.

- -W istnienie pojęć wrodzonych wierzą racjoniści genetyczni (nazywani też natywiściami)
 - Przeciwnie do podanego wyżej punktu wierzą genetyczni empiryści.
 - Natywiści wierzyli, że ludzie mają wrodzone pojęcia i przekonania, a zmysły nie są tak istotne w poznawaniu go, a jedynie wyzwalały te myśli.
 - Empiryści natomiast wierzyli w teorię „ Nie ma niczego w umyśle, co by wprawdzie nie znajdowało się w zmysłach”
 - Empiryzm wszelkich odcieni przyznaje doświadczeniu dominującą rolę w poznaniu, aprioryzm natomiast podkreśla rolę tzw. Poznania apriorycznego, tzn. poznania od doświadczenia niezależnego.
 - Skrajny Aprioryzm- Tylko rozum a nie doświadczenie zaznajamia nas z rzeczywistością.
 - Empiryzm Skrajny- Wszelkie uzasadnione twierdzenie musi opierać się bezpośrednio lub pośrednio na doświadczeniu.
 - A priori- Twierdzenie które uznaje się za prawdziwe, bez opierania na nich doświadczeń.
 - Umiarkowany Empiryzm- Tylko twierdzenia analityczne są uprawnionymi twierdzeniami a priori
 - Umiarkowany Aprioryzm- Istnieją uprawnione twierdzenia syntetyczne a priori.
- Konwencjonalizm- Matematyka stosowana jest nauką empiryczną, sprowadza się do twierdzenia, że jeśli terminy występujące w zdaniach matematycznych weźmiemy w ich zastanym w mowie potocznej znaczeniu, to o prawdziwości lub fałszywości tych zdań przekonać się możemy tylko na drodze doświadczenia.
- Konwencjonalizm jest korekturą umiarkowanego empiryzmu. Jest praktycznie całkowicie zgodny, co do niego, ale dodaje jeden szczegół. By doświadczenie wykonać, potrzeba zaostriżyć potoczne sensory terminów matematycznych.
- -Fenomenologia- Myśl filozoficzna mówiąca: „wszelkie poznanie, które wychodzi poza wiedzę czysto słowną, polegającą na wytluszczeniu sensu wyrazów musi się opierać na doświadczeniu. Tyle, że zamiast traktować doświadczenie jako poznanie zmysłowe, robi się to w inny sposób. Ta forma doświadczenia w której jakoby w nie mniej bezpośredni sposób aniżeli ten, w jaki doświadczenie zmysłowe uobecnia nam przedmioty świata fizycznego, a introspekcja zjawiska psychiczne, uobecniają się nam twory nie należące ani do świata fizycznego czy psychicznego. Poza światem realnym bytuje świat idealny, bezczasowy. Znajdują się w nim idee, czyli istoty rzeczy.
- Racjonalizm i Irracjonalizm
- -Racjonalizm- Kult poznania zdobytego na drodze przyrodzonej (rozum)
- -Irracjonalizm- Poznanie zdobyte drogą źródeł nadprzyrodzonych (uczucie)
- - Racjonalizm: przyznawanie wartości tylko poznaniu intersubiektywnie komunikowalnemu i kontrolowanemu. Tylko wtedy można coś głosić, gdy da się to wytłumaczyć i udowodnić

- **Zagadnienie granic poznania:**

- -Pytanie: Czy może poznający podczas poznania wyjść poza siebie i przekroczyć własne granice?
- - Przekroczyć- *Transcendere (łacina)*. Z tego słowa wywodzi się Transcendencja, czyli problematyka Zagadnienia granic poznania. Wszelkie przedmioty i rzeczy poza granicą nazywa się „Przedmiotami transcendentnymi”.
- -Przedmiot Transcendentny: Każdy przedmiot, który nie jest własnym przeżyciem psychicznym. Poprawniej: „*O to czy przedmiot poznający zdolny jest poznać cokolwiek, co nie jest jego własnym przeżyciem psychicznym*”.
- -Własne przeżycia psychiczne przedmiotu nazywa się też tworami dla tego podmiotu *immanentnymi* (łaciński *In* oraz *mento- pozostaje wewnątrz*)
- -Zagadnienie które tak przedstawia przedmiot transcendentny nazywa się zagadnieniem immanentnych granic poznania.
- -Ktoś kto na to zagadnienie odpowiada twierdząco, nazywa się epistemologicznym realistą immanentnym. Przeciwnikiem będzie epistemologiczny idealista immanentny.
- -Przedmiot Transcendentny: Przedmioty które są rzeczywiste, wszystko co fizycznie jest na ziemi (odpadają wszelkie fikcyjne przedmioty np. nimfy, fauny, jednorożce, homunkulusy). Poprawniej „*O to, czy przedmioty naprawdę istniejące są dostępne poznaniu, czy też poznanie istniejące są dostępne poznaniu, czy też poznanie może dotyczyć tylko jakiejś konstrukcji myślowych naprawdę nie istniejących*”.
- - Kierunkiem filozoficznym, twierdzącym, że przedmioty naprawdę istniejące nie są dostępne poznaniu, lecz że poznanie dotyczyć może tylko jakiejś konstrukcji myślowych, nazywa się epistemologicznym idealizmem transcendentnym. Kierunek który uważa, że może dotrzeć do prawdziwej rzeczywistości, nazywamy epistemologicznym realizmem transcendentnym.

- -Idealizm immanentny:, Jedynym przedmiotem spostrzeżenia zmysłowego jest tylko własne moje wrażenie, a więc pewne moje przeżycie, pewien twór immanentny. Idealizm immanentny jest tylko połowiczny, ponieważ dotyczy jedynie spostrzeżenia zmysłowego. Autor tej myśli założył też, że istnieją inne formy poznania, poza własne przeżycia poznającego podmiotu (np. poznanie duszy, duchów nie utożsamianych z przeżyciami psychicznymi). Rozwinięto to później. Dodatkowo w zakresie tej myśli uważa się, że w doświadczeniu wewnętrznym nie poznajemy niczego różnego od naszych własnych przeżyć psychicznych, nie wychodzimy poza sferę immanentną.
- Stosunek intencjonalnym: Podmiot wychodzi w akcie poznawczym niejako poza siebie, zwracając się ku czemuś, co nie jest jego treścią. Przykładowo: Gdy patrzę na kartkę papieru, to mam na myśli coś, co ma dwie strony, z czego jednej nie widzę, co ma ciężar, gęstość, skład chemiczny).
 - Obiektywizacja: Przedstawienie podmiotowi poznającemu, przedmiot poznania.
 - Skoro spostrzeżenie przedmiotu to nie to samo co uczynić go treścią świadomości, to oznacza, że Stosunek intencjonalny nie działa, bo pada główny argument tej myśli.
- Ilekroć ktoś myśli, zawsze myśli o czymś, ilekroć spostrzega, spostrzega coś, ilekroć sobie wyobraża, wyobraża sobie coś. Takie zjawisko nazywa się intencjonalnym przedmiotem myśli, spostrzeżenia czy wyobrażenia itd.
 - Idealizm transcendentálny- Człowiek nie jest zdolny do poznania świata rzeczy samych w sobie, tylko jest skazany na własne konstrukcje.
 - Wg Idealizmu transcendentálnemu wszystko co jest poświadczane doświadczeniami, jest nazywane zjawiskiem lub fenomenem.

- -Realizm: Jako kontra do Idealizmu, głosi, że doświadczenie tak silnie uzasadnia naszą wiarę w rzeczywiste i niezależne od podmiotu istnienie świata danego nam w doświadczeniu, że żadna krytyka epistemologiczna nie jest w stanie jej podważyć czy umocnić.
-Cięższym argumentem przeciw idealizmowi stanowi krytyka jego tezy: „rzeczywistość, istniejąca w sposób od umysłu niezależny, przedmiot który jest nie tylko pomyślany, ale istnieje niezależnie od umysłu.” Problemem jest brak szczegółowego wyjaśnienia wielu pojęć.
- -Pozytywizm: Na podstawie doświadczenia poznać, możemy rzeczywistość. Dodatkowo, do powyższej tezy dołącza jeszcze twierdzenie, że przedmiotem poznania może być tylko to, co jest lub- co może być dane w doświadczeniu. Po polsku: Nie ma innej wiedzy o świecie jak tylko ta, której dostarczają nam te nauki. Zadaniem filozofii jest dokonanie syntezy i usystematyzowanie wyników tych nauk. Ponad to filozofia powinna dokonywać refleksji nad poznaniem naukowym, stać się teorią nauki.
- -Neopozytywizm- Wszystko wymaga się, by było oparte na doświadczeniu, ale też wszelkie zdania syntetyczne, o ile nie dają się przez doświadczenie potwierdzić czy obalić, są twierdzeniami bezpodstawnymi. Krótko neopozytywizm godzi w wszelką metafizykę, traktując ją jako zwykły bełkot.
-Fizykalizm: Właściwymi przedmiotami poznania są tylko przedmioty fizyczne, czyli ich ciała. Wypowiedzi które do języka fizykalnego sprowadzić się nie da, nie spełniają wymagań, stawianych twierdzeniom naukowym.